Nr. 264. PONIEDZIAŁEK 1 LISTOPADA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., cztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelny Dyrektor poczt przeniósł oficyałów pocztowych: Stanisława Szeiffa de Aryanos-Tellek ze Lwowa do Krakowa, a Zygmunta Dobrzańskiego z Przemyśla do Lwowa, nareszcie asystenta pocztowego Stanisława Sokołowskiego ze Lwowa do Przemyśla.

Lwów, dnia 15. listopada 1873.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 17 listopada

Senat wszechnicy lwowskiej uchwalił z powodu 25letniej rocznicy objęcia rządów przez Najjaśniejszego Pana wyrazić uczucia i życzenia swe najgłębsze w adresie, który złożonym ma być Jego Ces. Apostol. Mości przez professorów dr. E. Czsrkawskiego i dr. M. Kabata.

Dwie poważne manifestacye dostojników katolickiego kościoła w Austryi; kardynała Rauschera i metropolity Sembratowicza górują w tej chwili po nad innemi wypadkami wewnętrznej polityki i stanowią illustracyę tegorocznej sessyi Rady państwa, która wytknęła sobie jako jedno z najpilniejszych zadań reformę ustawodawstwa kościelno-politycznego. Mowę ks. metropolity lwowskiego w izbie panów podajemy poniżej według *Wiener Zeitung* i wobec jasno wypowiedzianej myśli głównej wstrzymujemy się od wszelkich uwag. List kardynała Rauschera do arcybiskupa kolońskiego zwraca się właściwie przeciw pruskiej polityce kościelnej, ale ma on niezaprzeczoną doniosłość także i dla wewnętrznej polityki austryackiej, która właśnie teraz w sprawach kościelnych wstępuje na drogę reformy. Kardynał Rauscher występnje w tym liście w imieniu własnem i kilku innych arcybiskupów i biskupów austryackich. Wstęp listu odmawia władzy państwowej prawa mięszania się do spraw kościelnych, a dalsze ustępy zwracają się już przeciw pojedynczym postanowieniom pruskich ustaw kościelnych. Exkomunikacyę zalicza kardynał do spraw wewnętrznych kościoła, któremi państwo nie powinno się interesować, a dalej zwraca się przeciw nowoczesnemu pojmowaniu granic władzy państwowej i przeciw prądom dzisiejszego liberalizmu. Kardynał Rauscher jest jednym z najznakomitszych dostojników kościoła katolickiego i posiada we wszystkich sferach serdeczną sympatyę. Nie można się tedy dziwić, że list jego sprawił wrażenie i że piszą o nim wcale poważnie nawet dzienniki, które dotąd w walce o zasady nie rzadko rozmijały się z granicami umiarkowania i taktu.

Drażliwość berlińskiego dziennikarstwa, które skwapliwie pochwytuje każdy objaw partykularyzmu niemieckich państw związkowych, miała w ostatnich dniach aż dwa powody do gwałtowniejszego wybuchu. Pierwszy powód znaleziono w odezwie króla saskiego Alberta do „swojej“ armii. Przypomniano natychmiast nowemu królowi, że nie jest on najwyższym wodzem armii, gdyż według konstytucyi cesarstwa niemieckiego, saski kontyngens wojskowy zostaje pod rozkazami cesarza niemieckiego. Znana aż nadto lojalność króla Alberta zreflektowała szybko poważniejsze organa niemieckie. Jednakże niesforniejsze dzienniki nie mogły się powstrzymać od ciężkich zażaleń na naruszenie jedności niemieckiej. Drugim objawem wrzekomego partykularyzmu ma być ta okoliczność, że książe Edynburgski przejeżdżając przez Niemcy nie widział się z swoją siostrą, małżonką cesarzewicza niemieckiego. Ma to być dowodem, że książe Alfred, przyszły następca księcia Ernsta koburgsko-gotajskiego, nie może się pogodzić z dzisiejszym stanem rzeczy w Niemczech. W tym duchu ma wpływać na księcia Alfreda książe Cambridge, najbliższy krewny byłego króla hanowerskiego.

Dzienniki francuskie doniosły, że naczelna rada wojenna uchwaliła założenie trzech wielkich oszańcowanych obozów w Verdun, Belfort i Besancon, które zasłonią otwarte dotąd granice Francyi wobec ogromnych fortyfikacyi niemieckich w Metzu, Strassburgu i wzdłuż Renu. Fortyfikacye Verdunu będą miały tylko zadanie odporne wobec twierdzy Metz, i stanowić będą osłonę dla wiodącej ku Paryżowi linii operacyjnej. Podobne znaczenie będzie miała twierdza Besancon. Za to Belfort dzięki swojemu pod względem strategicznym niezmiernie ważnemu położeniu, posiada charakter wprost zaczepny i w danym razie odda armii francuskiej ogromną przysługę. Uznają to niemieccy oficerowie inżynieryi i już dzisiaj utyskują na sztab pruski, że nie domagał się w swoim czasie aneksyi Belfortu. Dla naprawy tego błędu ma być proponowaną budowa nowej twierdzy w Mülhausen albo Breisach, któraby zasłoniła wobec Belfortu granice Badenu.

Soir doniósł niedawno, że rząd włoski chce odsłonięciem pomnika dla Cavoura upozorować odroczenie sessyi parlamentarnej, którą właściwie odroczono aż do rozwiązania francuskiej kwestyi konstytucyjnej. Za tę wiadomość gniewa się bardzo dziennikarstwo włoskie i nazywa ją objawem zarozumiałości francuskiej. Czasy naszej zawisłości od Francyi — pisze *Il Popolo Romano* — już minęły i wcale nas to nie martwi. Wcale śmiesznie wygląda ta drażliwość i prędzej możnaby ją nazwać objawem zarozumiałości niż uwagę *Soira*. Wszakże same dzienniki włoskie oglądają się ciągle na Francyę, przypisując jej ustawicznie zamiary wojenne wobec Włoch.

RADA PAŃSTWA.

III. posiedzenie Izby panów 14. listopada.

Posiedzenie otwarte o godzinie 11. m. 50 rano. Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Pan minister oświecenia przesyła izbie 180 egzemplarzy dwutomowego dzieła o austryackich szkołach, a prezydent podaje do wiadomości rezultat ukonstytuowania komisyi adresowej, prawniczej, politycznej i skarbowej.

J. Ex. Schmerling wnosi, ażeby dla zbadania skarbowych i ekonomicznych przedłożeń rządowych, które niebawem wniesione zostaną, komisya skarbowa wzmocnioną została sześciu członkami i ażeby przedłożenia zaraz po wniesieniu odesłane zostały do tej komisyi. Wniosek ten przyjmuje izba prawie jednogłośnie.

Prezydent izby przypomina, że zbliża się dzień imienin Najjaśniejszej Pani i prosi izbę o upoważnienie, ażeby prezydyum złożyło u stóp tronu wyraz niezmiennego przywiązania, uległości i głębokich uczuć. (Przyjęto.)

Projekt ustawy o połączeniu kilku realności w Czechach i na Morawie z fideikomisem książąt Liechtensteinów odsyła izba do osobnej komisyi.

Następuje sprawozdanie komissyi adresowej. W dyskusyi ogólnej nikt nie zabiera głosu a w dyskusyi specyalnej zgłasza się do głosu lwowski metrop. ks Sembratowicz.

Sprawozdawca hr. Antoni Auersperg: Pozwalam sobie podnieść kilka ustępów z przedłożonego adresu, do czego skłania mię sam adres i zapatrywania objawione przez członków izby.

Adres tak jak go tu przedkładam jest tylko opisaniem mowy tronowej; jest przyzwoleniem na kierunek i postępowanie teraźniejszego rządu. Pragnąłbym charakter ten powitać jako pocieszający objaw, ponieważ przedstawia właśnie zbliżenie się do normalnych dróg życia konstytucyjnego. Tam, gdzie nastąpiła pewna stagnacya, gdzie walki o życie konstytucyjne już dawno ustały, tam jak n. p. w Anglii, owem państwie wzorowem, adres stał się formą, kurtoazyą przynależną koronie. Tylko tam, gdzie walki konstytucyjne jeszcze się toczą, adres jest zwykle teatrem walki, na którym różne stronnictwa się poruszają i najrozmaitsze kwestye przychodzą pod rozbiór, jak to niestety w naszem życiu konstytucyjnem dotychczas tak często się działo. Na inne kraje, które także jeszcze są widownią walk i kurczów politycznych, nie potrzebuję szczególniej wskazywać.

Nie uprzedzając samodzielnego zdania i niezawisłości swego orzeczenia, i wcale go

KRONIKA LITERACKA.

Nie należymy wcale do ludzi, co po za ścianami własnego domu, po za rzeczami własnej ziemi, nic widzieć nie chcą wielkiego, nic pięknego, lub przynajmniej przyznać nie chcą w żaden sposób, aby swojskie dzieła ustępywały w czemkolwiek zagranicznym. Osobliwie w literaturze wystrzegamy się podobnego uprzedzenia, które nietylko że jest śmieszne i niedorzeczne, ale jest nadto szkodliwe, albowiem sprawia, że popadając w zaściankową zarozumiałość, ograniczamy sobie horyzont umysłowego życia i wyrzekamy się tyle zaszczytnego i pożytecznego uczestnictwa w wielkim postępie duchowym całej cywilizowanej ludzkości.

Jeżeli jednak stanowisko podobnej wyłączności i literackiego *chauwinizmu* jest zarówno niesmaczne jak niebezpieczne — to znowu nie mniej wstrętnem i nie mniej szkodliwem jest uprzedzenie wprost przeciwne, uprzedzenie u nas także dość pospolite, że literatura nasza i cały stopień naszego umysłowego rozwoju pozostały niezmiernie w tyle po za zdobyczami innych narodów, że w piśmiennictwie naszem nie posiadamy nic, coby zająć mogło godnie miejsce na arenie duchowej twórczości europejskiej.

Między temi dwoma, wprost przeciwnemi sobie stanowiskami, z których jedno polega na nieprzystojnej pysze, drugie na lekceważeniu własnej wartości, z których pierwszemu brak sprawiedliwości w obec drugich, drugiemu zaś sprawiedliwości w obec samego siebie — leży trzecie, słuszne i umiarkowane, które szanuje drugich dla tego właśnie, że szanuje siebie.

Na tem to sprawiedliwem opierając się stanowisku, cieszymy się szczerze, ilekroć w literaturze i społeczeństwie naszem spotykamy się z trafnem ocenieniem dzieł obcych znakomitych pisarzy, z szlachetną admiracyą obcego wielkiego poety, z dobrym w końcu przekładem jakiegoś celnego utworu literatury zagranicznej — tak jak znowu cieszymy się serdecznie i z pewną bardzo sprawiedliwą dumą, gdy się nam zdarzy trafić na chlubne uznanie utworów poetyckich lub uczonych polskich przez zagranicznych pisarzy i krytyków.

Że dotąd rzadko kiedy zajmują się literaturą naszą cudzoziemcy — to nie wypływa ztąd bynajmniej, aby na to nie zasługiwała. W literaturze naszej posiadamy dzieła wysokiej, niespożytej wartości, płody rzeczywiście genialne, które śmiało wystąpićby mogły przed trybunał europejskiej krytyki i stanąć obok najlepszych dzieł zagranicznych. Tylko nieznajomość zupełna języka naszego i jego literatury jest powodem, że spotkać się możemy za granicą z zdaniem, jakoby piśmiennictwo polskie stało na najniższym stopniu. Ci co takie zdanie głoszą o literaturze polskiej, zapominają, że lekceważyć nie godzi się tego, czego się nie zna.

Przyznajemy chętnie i bez najmniejszego zastrzeżenia, że piśmiennictwo ściśle naukowe, z wyjątkiem może historyi, zaledwie jest u nas w zawiązku i że pod tym względem mierzyć się nie możemy z innemi narodami, n. p. narodem niemieckim, którego naukowa wiedza dociera do zdumiewającej głębi i z prawdziwie podziwienia godną uniwersalnością coraz to dalsze światy, coraz to dalsze obejmuje horyzonty. I na tem jednak polu rozpoczął się u nas ruch pomyślniejszy. Występują nowe, dzielne siły, pełne zapału dla nauki, kierunek umysłowy nastraja się coraz to poważniej i zwraca się ku gruntownym badaniom, a świeżo zawiązana Akademia nauk, którą zawdzięczamy szlachetnej łasce Monarszej, jest zapowiedzią i rękojmią lepszej i pod tym względem przyszłości.

Za to literatura nasza poetyczna nic, albo przynajmniej bardzo nie wiele, ma do pozazdroszczenia innym narodom europejskim. Pełna wybitnej oryginalności, pełna życia i natchnienia, wzbiła się ona wysoko i nie dała się ubiedz tak znacznie innym literaturom europejskim. Aż do najnowszych czasów dotrzymywała dzielnie kroku, a kiedy nad Anglią i Niemcami jaśniały geniusze Göthego, Szyllera, Bajrona — paliła się na polskiem niebie poetyczna taka gwiazda pierwszorzędnego blasku i pierwszorzędnej wielkości, jak Adam Mickiewicz.

Jeżeli dotychczas literatura polska nie znalazła u zagranicy takiego uznania, na jakie zasłużyła, to, powtarzamy, winą tego jest nieznajomość jej najcelniejszych utworów. Nie wiele jest pisarzy niemieckich i francuzkich, którzyby posiadali dostatecznie język polski — a taki n. p. professor Bratranek, który obznajamia od czasu do czasu rodaków swych z celniejszymi poetami polskimi należy do rzadkości. Dodajmy do tego, że choć istnieją przekłady niektórych arcydzieł polskich, to dokonane zostały tak fatalnie, że w tłumaczeniu zgasł ów urok promienny, którym jaśnieje pierwowzór. Tłumaczeń podejmywali się dotąd albo sami Polacy, którzy nie umieli dobrze po niemiecku, albo Niemcy, którzy nie umieli dobrze po polsku — i w tem leży zagadka niepowodzenia.

Malarstwo polskie młodsze i uboższe jest od polskiej poezyi, a przecież znalazło tyle uznania u całej Europy — bo przemawia językiem uniwersalnym, któremu nie potrzeba gramatyki... Gdyby w ten sam sposób danem było spojrzeć cudzoziemcom w jasne oblicze polskiej poezyi, sąd wypadłby niemniej pochlebnie.

Może się mylimy, może wyjątkowe tylko objawy bierzemy za zwrot stały — ale zdaje nam się, że w nowszych czasach obcy pisarze, a osobliwie niemieccy, trochę częściej i troskliwiej zwracają uwagę na utwory literatury polskiej. Postanowiwszy od czasu do czasu podawać w dzienniku naszym krótkie pogadanki o ważniejszych sprawach literackich, będziemy zapisywać w nich także objawy tego zajęcia się obcych pisarzy literaturą naszą. Zdarzyło się szczęśliwie, że już dziś przytoczyć możemy jeden przykład.

Jedno z najznakomitszych pism niemieckich, które doborem pierwszorzędnych współpracowników i celnością prac zamieszczanych dobiło się europejskiego niemal wzięcia — *Historische Zeitschrift*, redagowane przez słynnego professora Henryka Sybla, w najnowszym swym (czwartym) zeszycie zawiera aż trzy artykuły, zajmujące się literaturą polską, a jeden z nich jest dla nas prawdziwą i bardzo ciekawą niespodzianką.

Oto, wyobraźcie sobie, łaskawi czytelnicy i czytelniczki, w zeszycie tym książę Karol Radziwiłł, książę *Panie kochanku*, pan na Nieświeżu i Ołyce, pojawił się w niemieckiej szacie i opowiada w doskonałym niemieckim stylu, jak mu Pan Jezus w Boremlu perswaduje, aby powrócił na Litwę i kłaniał się od niego nowogrodzkiej szlachcie... Mówiąc wyraźnie: sławny professor Röpell, znany u nas autor *Dziejów Polski*, przetłumaczył i umieścił w najnowszym zeszycie *Historische Zeitschrift* ustęp z owych przepysznych, nieporównanych *Pamiętników Soplicy*, któremi Henryk Rzewuski po wieczne czasy wpisał się na jednej z najpiękniejszych kart literatury polskiej.

Soplica po niemiecku, *Panie kochanku* w języku Kanta! Röpell wybrał sobie opowiadanie o księciu Karolu Radziwille i dodaje do swego przekładu następującą uwagę: „*Wspomnienia Soplicy* nie są wprawdzie pamiętnikiem w ściśle historycznem znaczeniu, ale jest to utwór hr. Henryka Rzewuskiego, który na podstawie żywej tradycyi i ręką mistrza kreśli nam obrazek polskiego życia przed stu laty z taką malowniczością, na jaką właściwe dziejopisarstwo rzadko tylko zdobyć się

nienaruszając, może Izba bez wahania się wypowiedzieć swe przyzwolenie i swą zgodność z rządem, który na sztandarze swym wypisał jedność państwa utrzymanie i święte dotrzymanie konstytucyi, szanowanie ustaw. Wotum wys. Izby, które niejednokrotnie jeszcze będzie miało sposobność w niektórych punktach przeciwnie się objawić, wotum wys. Izby jednak, które wyraża zgodność z tendencyami obecnego rządu, ani tam dokąd jest adres wystosowany, ani w opinii publicznej nie może być zapoznanem, a jego wagę i znaczenie poprze jeszcze to, że wiadomem jest iż Izba panów wobec poprzednich rządów kilkakrotnie była w położeniu stanowczo objawić swą niezawisłość i samodzielność. Te krótkie uwagi pozwoliłem sobie przytoczyć i wnoszę w imieniu komisyi przyjęcie adresu tego bez zmiany."

Pierwszych pięć ustępów adresu przyjmuje izba bez dyskussyi. Przy ścisłym ustępie zawiązuje się dyskussya.

Arcybiskup Sembratowicz: Nie mogę żadną miarą zgodzić się na ustęp, który mówi o naglącej konieczności spiesznego uregulowania stosunku państwa do katolickiego kościoła. Nie zdaje mi się, ażeby wskutek rozwiązania konwencyi, zawartej ze stolicą Apostolską powstała w ustawodawstwie luka, która nieodzownie musi być wypełnioną. Wszakże obowiązują jeszcze najwyższe rozporządzenia z 18. i 23. kwietnia 1850. Dz. u. p. 156. i 157., któremi najpierw określony został stosunek katolickiego kościoła do władzy państwowej, a przytem wydane zostały bliższe postanowienia co do szkół. Konkordat wyjaśnił tylko te rozporządzenia, zastosował je i nadał im rozleglejsze znaczenie. Z dosłownego brzmienia patentu cesarskiego z 5. listopada 1855 (Dz. u. p. Nr. 95.), którym obwieszczony został konkordat zawarty z Ojcem św., wynika, że pojedyńcze postanowienia konwencyi, zawartej z Ojcem św. otrzymały pełną prawomocność. Postanowienia te są jeszcze obecnie prawomocnemi pomimo uchylenia konwencyi ze strony państwa, gdyż patent cesarski z 5. listopada 1855 dotąd nie został uchylony. Wyjątek stanowią naturalnie te postanowienia, które uchylono później uchwalonemi ustawami. Nie istnieje zatem luka w ustawodawstwie i dlatego nie mogę pojąć, dlaczego adres nazywa dzisiejszy stan „pełnym sprzeczności, wyrządzającym ujmę wolności sumienia a wreszcie groźnym dla obywatelskiego życia pod niejednym względem.

Mowca uważa za zadanie izby panów większy konserwatyzm w postępowaniu i dlatego nie powinna ona zachęcać do uderzania na kościół katolicki przez uchwalenie takiego ustępu w adresie, który ma stanowić odpowiedź na mowę tronową. Mowca proponuje ponowną redakcyę tego ustępu.

Hr. Antoni Auersperg: Pojmuję i umiem ocenić wywody poprzedniego mowcy z jego stanowiska kościelnego, ale nie mogę pominąć mojego zdziwienia, że zasadnicze kwestye, które tyczą się poruszonego przedmiotu i w tej wysokiej izbie rozbierane były w sposób tak obszerny i dokładny, dzisiaj ponownie podniesione zostały. Szanowny mowca daruje, że wspomnę o jednej z owych pięknych i pełnych znaczenia legend, w które tak obfituje literatura średniowieczna. Pewien zakonnik zagłębił się na przechadzce w słuchaniu cudownego spiewu o nadziemskiej harmonii tak dalece, że zapomniał o powrocie; gdy w końcu udał się w drogę do domu, nie poznał go odźwierny klasztoru a on nie poznał ani odźwiernego ani klasztoru. Gdy wskutek nalegań zakonnika popatrzono do archiwum klasztornego: pokazało się, że zakonnik ten wyszedł przed 300 laty i nie wrócił dotąd. W konkordacie także musi odzywać się tak czarowny spiew, że słuchając go, zapomina się o wszystkiem i nie widzi się niczego, co do koła zdarzyło się w ciągu wielu lat. Gdyby ów zakonnik z legendy powrócił był o kilka wieków później, zastałby może na miejscu, gdzie stał klasztor, jakieś zabudowanie dykasteryalne, fabrykę albo koszary. Podobnie dzieje się i w tym wypadku. W naszem archiwum, zawierającem rozprawy wys. izby może się przekonać szanowny mowca, jak obszernie wyświecono przy obradach nad nowemi ustawami małżeńskiemi i szkolnemi wszystkie zarzuty, które on podniósł dzisiaj o ile mi się zdaje trochę za późno i na niewłaściwem miejscu.

Dalej odpiera mowca zarzuty arcybiskupa Sembratowicza, wskazując, że rozporządzenia, które on przytoczył, zostały już w drodze ustawodawczej znacznie zmienione. Ponieważ tylko niektóre części dotychczasowego ustawodawstwa kościelno-politycznego zostały zmienione, albo uchylone, więc z natury rzeczy wynika, że to co w duchu nowoczesnym zmieniono zostaje w sprzeczności z tem, czego dotąd nie zmieniono. Doświadczenia, czerpane z codziennego życia świadczą, że luka w ustawodawstwie zagraża wolności wyznaniowej i stosunkom obywatelskim. Liberalne ustawodawstwo pewnie nie zapomni hasła: religio est res liberiam. W końcu dodaje mowca, że jako organ komisyi musiał być umiarkowanym w wypowiedzeniu swoich opinii. Na innem stanowisku mowca byłby wystąpił w sposób przecie więcej energiczny i stanowczy.

Izba przyjmuje ustęp szósty i następny projektu adresowego bez zmiany.

J. E. Schmerling: Wysoka izba uchwaliła prawie jednogłośnie adres: który odpowiadając na wzniosłe wyrazy, wystosowane przez Najjaśniejszego Pana przy otwarciu Rady państwa, daje ponowny wyraz uczuciom lojalności i wierności ze strony wysokiej izby panów. Komisya, układająca projekt adresu mogła łatwo wspomnieć o radosnym wypadku, który niezadługo wydarzy się w Austryi. Ale doniosłość tego wypadku wymagała, ażeby stał się przedmiotem osobnej patryotycznej manifestacyi wysokiej izby. W porozumieniu z członkami wys. izby, którzy wybrani zostali do ułożenia projektu adresu i uwzględniając wasze uczucia i zapatrywania, pozwalam sobie wystosować do wysokiej izby następujące słowa.

Dnia 2. grudnia r. b. upłynie lat 25 jak Najmiłościwszy Cesarz nasz objął koronę ojców swoich. Sprawowanie przez tak długi czas rządów państwa samo przez się w życiu monarchy jest bezwątpienia zdarzeniem pełnem wysokiego znaczenia, w tym razie jednak u nas, rzut oka na ubiegłych 25 lat wywołuje przedewszystkiem uczucia patryotyczne.

Wszyscy nieledwie byliśmy świadkami smutnego stanu w jakim się znajdowało państwo kiedy Jego Cesarska Mość obejmował koronę swych ojców. W stolicy tylko co przytłumiona rewolucya, rozruchy we wszystkich częściach państwa, co gorsza wojna domowa, wątpliwi przyjaciele, a od granic zagrażający nieprzyjaciele; wszystko to mogło serce każdego patryoty przejmować najgłębszą obawą, jakoż i nie brak było takich, którzy mniemali, iż wybiła dla Austryi ostatnia godzina. Mądrości i usilności Jego Cesarskiej Mości, otoczonej i wspartej patryotyzmem Jego ludów, które radośnie pospieszały na wezwanie skupienia się około Jego tronu, powiodło się zapanować nad owemi smutnemi stosunkami, i z ciężkich tych walk wyszła odmłodzona Austrya. W następnych też latach rządów Jego Cesarskiej Mości przechodziło państwo ciężkie doświadczenia. Wypadło zwodzić wielkie zapasy wojenne, a i wewnątrz państwa objawiły się sprzeczne poglądy i żywioły.

Jego Cesarska Mość okazał wtedy gotowość nadania państwu drogocennego skarbu konstytucyi, powołania ludów do udziału w ustawodawstwie i kierownictwie państwowem, pzezco utworzoną została podstawa dla utrwalenia jedności i potęgi państwa. Drogocenny skarb ów, przyjęty przez nas z wdzięcznością, jako powołujący nas na ważnego czynnika publicznego życia Austryi, wydał już błogie owoce. Jeśli dzisiejszy stan Austryi porównamy z stanem lat dawniejszych, to w istocie mamy powód dziękczynienia Opatrzności, i mądrości a niezłomności naszego Monarchy, który przywiódł do skutku to dzieło.

I życie rodzinne Jego Cesarskiej Mości o tem także pamiętać należy przebywało w tych 25 latach niejedną ciężką fazę. Ukochany brat za Oceanem znalazł najsmutniejszy koniec, ukochana i czczona matka w tym czasie umarła, a i śmierć córki wypadło przeboleć. Niebo wszakże zrządziło, że sercu Jego Cesarskiej Mości zgotowaną została także niemała pociecha. Jest obecnie uczestnikiem szczęścia, jakiego doznaje córka ukochana u boku swojego męża. Ojcowskie serce Jego z dumą również spogląda na młodzieńca, który ma być kiedyś dziedzicem Jego korony.

Tak tedy możemy powiedzieć, że publiczne stosunki Austryi jako też Domu Cesarskiego są obecnie tego rodzaju, iż winniśmy za nie składać Opatrzności hołd dziękczynny, i że uroczystość obchodzić się mająca dnia 2 grudnia r. b. będzie radosną i pełną znaczenia w najwyższych sferach zarówno jak w całej szerokiej Austryi. Przekonany jestem, że ów 2. grudnia obchodzony będzie radośnie we wszystkich stronach państwa, u stoków karpackich tak samo jak alpejskich i na rozległych równinach, w pałacach tak samo jak w chatach, i że zewsząd wznosić się będą do nieba modły o błogosławienie dalszemu życiu naszego umiłowanego Monarchy. Izbie panów zaś przed innymi należy wyrazić ponownie swe uczucia patryotyczne.

Mniemam zatem, że działam zgodnie z zapatrywaniami wszystkich członków wysokiej izby pozwalając sobie postawić wniosek następujący: „Wysoka izba zechce z powodu bliskiego jubileuszu Cesarskiego wyrazić Najjaśniejszemu Panu w adresie pełne czci życzenia, wierne przywiązanie i lojalność. Wysoka izba zechce przeznaczyć trzech członków ze swojego grona do ułożenia tego adresu i uchwalić, że adres ten ma być złożony u stóp Najjaśniejszemu Panu przez deputacyę złożoną z 15 członków do której oprócz prezydentów wybrać należy 12 członków" (*oklaski*).

Wniosek ten przyjmuje izba jednogłośnie i po krótkiej przerwie przystępuje do wyboru komisyi i deputacyi Do komisyi dla adresu wybrani: Arneth, Schmerling i Hasner a do deputacyi oprócz pierwszych trzech członków: hr .Belrupt, br. Haerdtl, ks. Liechtenstein, hr. Potocki, kardynał Rauscher, br. Ritter, ks. Schönburg, ks. Schwarzenberg i prof. Höfler.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 2 1/4.

Przed kilku dniami rozdano członkom izby deputowanych projekt ustawy o towarzystwach komandytowych na akcje i towarzystwach akcyjnych wraz z wykładem motywów. Projekt składa się z trzech części, z których pierwsza zajmuje się towarzystwami komandytowemi na akcje i towarzystwami akcyjnemi, których przedmiotem są sprawy handlowe, druga towarzystwami tejże kategoryi z odmiennym przedmiotem przedsiębiorstwa a trzecia wspólnemi dla obu działów postanowieniami. Projekt zastosowany został do textu kodeksu handlowego i ułatwia pogląd nawet osobom nieznającym dokładnie dzisiejszego stanu ustawodawstwa handlowego. Wywód podnosi zamierzone zmiany, wyświeca dokładnie decydujące w tej mierze motywa i wspomina na wstępie, że podobny projekt przedłożono izbie deputowanych już 19. stycznia 1869 r. Wskutek zamknięcia sessyi projekt nie mógł być wówczas uchwalony. Przechodząc do merytorycznej zmiany postanowień kodeksu handlowego sprawozdanie oświadcza, że powody podniesione za zatrzymaniem specyalnego zezwolenia nie okazały się trafnemi. Zdanie, że do utworzenia moralnej osoby potrzebnem jest zezwolenie rządu państwowego jest już od dawna zastarzałem a to samo powiedzieć można, zwłaszcza po ostatnich doświadczeniach o zdaniu, że prawo koncesyonowania daje rządowi broń prawdziwą przeciw powstawaniu lekkomyślnych przedsiębiorstw. Jeżeli uchylenie co do towarzystw komandytowych na akcye i towarzystw akcyjnych państwowego zezwolenia i nadzoru jest krokiem stosownym, to idzie tu oczywiście tylko o zezwolenie, którego te towarzystwa potrzebowały, dotąd jedynie z powodu formy, wystawionej na łatwe nadużycia bez względu na przedmiot przedsiębiorstwa i o nadzór państwowy, któremu te towarzystwa tylko ze względu na ich organizacyę podlegają. Natomiast nietkniętym pozostaje warunek rządowego zezwolenia do podjęcia pewnych przedsiębiorstw jak n. p. do budowania i utrzymywania kolei żelaznych, do wydawania listów zastawnych, obligów, opiewających na okaziciela i asygnat kasowych, przyjmowanie zabezpieczeń i t. d. Nietkniętym pozostanie także nadzór towarzystw, trudniących się takiemi interesami. Za rządową komisyą i nadzorem przemawiają w tym wypadku powody, różniące się co do istoty od tych, które przemawiały za koncesyonowaniem i nadzorowaniem towarzystw dla ich formy. Nasuwa się pytanie czy nie byłaby stosowną zmiana i uzupełnienie obowiązujących co do tych towarzystw postanowień prawnych, czy mianowicie nie należałoby tak zwanemi normalnemi warunkami powetować ubytek nadzoru, który dotąd wykonywano w formie warunków koncessyi i przy urzędowem badaniu i zatwierdzeniu statutów. Sprawozdanie o projekcie uznaje potrzebę takich warunków i wykazuje przykładami z angielskiego, francuskiego i niemieckiego ustawodawstwa, że wskutek nowoczesnego rozwoju interesów akcyjnych okazała się w tych krajach potrzeba uregulowania warunków normalnych i że potrzeba ta faktycznie wywołała cały szereg ustawodawczych reform, których zastosowanie do specyficznie austryackich stosunków w naszem ustawodawstwie jest nieodzownem. Jeżeli przejrzymy ustawy krajów najwyżej stojących co do rozwoju przemysłu i handlu to poznamy, że wszędzie uznano konieczność zaprowadzenia co do organizacyi i zarządu towarzystw w interesie akcyonaryuszów i wierzycieli pewnych niewzruszonych norm, których pominięcie pociąga za sobą specyalne cywilne zobowiązanie, a często także osobną sądowokarną odpowiedzialność. Czyniąc zadość tym potrzebom. rząd austryacki starał się usilnie, ażeby jednolitość ustawodawcza na polu handlowem została zachowaną, i dlatego usunął tylko niektóre artykuły kodeksu handlowego, zastępując takowe nowemi. Dodanie nowych albo zmienionych postanowień podniesie niezawodnie zrozumiałość i jasność ustawy, a skutek taki będzie bardzo cennym, gdyż do zastosowania ustawy handlowej powołani są nietylko fachowi sędziowie, lecz także kupcy jako asesorowie.

Komisya legitymacyjna na posiedzeniu 14. b m. uchwaliła najpierw, że jawność obrad odnosi się do wszystkich członków izby z wyjątkiem tych, nad których wyborem toczą się rozprawy.

Zakwestyonowane wybory z większych posiadłości odesłano do osobnego komitetu, złożonego z 5. członków. Następnie wydano akta wyborów pomiędzy pojedyńczych członków. Wskutek tego otrzymali do sprawdzenia: br. Baum wybór z okręgu Zwettl, dr. Hönigsmann wybór okręgu Feldbach, Kowalski wybór okręgu Zara, dr. Kardasch wybór z okręgów wiejskich Żółkiew i Ropczyce, Haase wybory w miastach: Sambor, Rzeszów, Tarnopol, Tomaszczuk wybory w okręgach wiejskich Brzeżany i Tarnopol, Kochanowski wybór z miasta Tarnowa, Wojnarowicz wybór z wiejskiego okręgu Łańcut, dr. Granitsch wybór z okręgu wiejskiego Wiśnicz (?), dr. Demel wybór w okręgach Stanisławów (gminy wiejskie) i Przemyśl (miasto).

Prezydyum izby deputowanych wezwało do udziału w parlamentarnych czynnościach nieobecnych deputowanych z Czech, Morawy i Voralbergu.

Austrya-Węgry. Najjaśniejszy Pan zezwolił, ażeby personal c. k. urzędów cłowych został z uwzględnieniem ustawy z 15. kwietnia b. r. uregulowany i na klassy podzielony. Urzędy cłowe podzielone zostają na wyższe, główne i niższe, a każda z tych kategoryi dzieli się znowu na dwie klasy, których naczelni funkcyonaryusze otrzymają różne nazwy według klas im przynależnych.

Ten podział nie narusza dotychczasowych nazw i atrybucyj urzędów cłowych (główny urząd cłowy 1. albo 2. klassy i poboczny urząd cłowy 1. albo 2. klassy). Do pierwszej klassy wyższych urzędów należą główne urzędy cłowe w Wiedniu, Pradze i Tryeście, inne wyższe urzędy należą do drugiej klasy. Inspektorowie graniczni otrzymają nazwę nadinspektorów cłowych i przydzieleni zostaną do 8. klasy. Przy urzędach głównych 2. klasy i przy urzędach niższych, personal pomocniczy powinien w przyszłości składać się tylko z asystentów, którzy ze względu na służbę, postawieni zostają na równi z urzędnikami, a tem samem mają obowiązek złożenia kaucyi służbowej w wysokości systemizowanej rocznej płacy. Do uzyskania jakiejkolwiek posady urzędowej w obrębie zarządu cłowego z wyjątkiem posad kasyerów, potrzebnem jest świadectwo złożonego z dobrym skutkiem egzaminu z postępowania cłowego i nauki o towarach, albo uwolnienie od tego egzaminu. Krajowe władze skarbowe są upoważnione, nadawać w braku uzdolnionych kandydatów egzaminowanych posady II. klassy przy urzędach dla podatku konsumcyjnego kandydatom bez egzaminu prowizorycznie i pod warunkiem, że egzamin cłowy albo podatkowy złożą w ciągu roku z dobrym postępem. Prowizoryczne mianowanie zostanie cofnięte w razie niewypełnienia warunku.

— Wiedeński korespondent *Bohemii* donosi, że w dniu jubileuszu cesarskiego pojawi się kilka aktów monarszych. Mówią, że 2. grudnia ogłoszoną zostanie obfita lista dekoracyi, która szczególnie uwzględni świat urzędniczy.

---

potrafi." *Książę Radziwiłł, Panie-kochanku* tłumaczy szanowny professor: *Fürst Radziwiłł, genannt „Herrchen liebes."*

Żałowaliśmy nieraz, że *Pamiętnika Soplicy* nie przełożył nikt na język niemiecki (francuzki przekład już istnieje) — ale uważaliśmy także dobry przekład tego dzieła za rzecz niezmiernie trudną, prawie niepodobną. Jak tu oddać ów dziwnie malowniczy choć rubaszny ton opowiadania, jak przetłumaczyć wyrazy specyficznie szlacheckie, jak tu począć, aby nie zatrzeć ten wyrazisty, lokalny, tyle charakterystyczny koloryt? Czy udało się to szanownemu profesorowi, czy w owym niemieckim *Herrchen Liebes* poznajemy księcia wojewodę *Panie kochanku?...* Nie zawsze i nie wszędzie. Widać to zaraz, że Röpell nie zna do tego stopnia drobnych odcieni staropolskiego wyrażenia się, że nie wtajemniczył się w ton lokalny tak dalece, aby oddać go bodaj w zbliżeniu. Bądź co bądź, *Waszmość* absolutnie nie da się zastąpić wyrazem *Euer Gnaden*, „poczęstować konkurenta harbuzem" nie tak brzmi jak *mit Wassermelonen traktieren* i tak dalej, i tak dalej — ale jakże to powiedzieć po niemiecku, jak to oddać? Po prostu niepodobna... W każdym razie *Panie kochanku* dość charakterystycznie przedstawi się Niemcom w przekładzie pr. Röplla — i zwróci może uwagę na ten rodzaj naszej literatury.

W tym samym zeszycie wspomnionego pisma spotykamy rozbiór *Monumentów* Bielowskiego przez dr. Henryka Zeissberga, byłego profesora wszechnicy lwowskiej, i uczonego badacza polskich dziejów, i artykuł prof. Liskego p. t. *Zur polnischen Politik Katharina II.*, traktujący o ostatniem dziele ks. Waleryana Kalinki. Wdzięczność należy się dr. Liskemu, że obznajamia publiczność niemiecką z najcelniejszemi płodami historyografii polskiej.

— Poseł węgierski Földvary wystąpił z klubu Deaka motywując swój krok oświadczeniem, że jakkolwiek nie odstępuje od ugody z r. 1867, dalsze popieranie dzisiejszego rządu niebyłoby pożytecznem dla Węgier.

Rokowania w sprawie bankowej pomiędzy obu ministerstwami a dyrekcyą banku narodowego doprowadziły według *Pester Lloyda* do tego rezultatu, że peszteński zakład filialny stanowić ma centrum dla całych Węgier. Na czele banku pozostanie jak dotychczas gubernator, który będzie przewodniczyć na zgromadzeniach generalnych i w pewnych ważnych kwestyach zasadniczych przestrzegać jednolitości postępowania w Peszcie i Wiedniu za pomocą dwóch wicegubernatorów. Wicegubernatorów, którzy będą właściwie najwyższymi kierownikami obu zakładów bankowych, mianuje Najjaśniejszy Pan a mianowicie peszteńskiego wicegubernatora na wniosek węgierskiego, a wiedeńskiego na wniosek austryackiego rządu. Dyrektorowie zakładu peszteńskiego zostawać będą pod wyłącznym nadzorem węgierskiego rządu.

Francya. Obrady komisyi w sprawie przedłużenia władzy Mac-Mahona zwracają dziś powszechną uwagę publiczności. Podajemy poniżej sprawozdanie z posiedzenia tej komissyi z 12. b. m.:

Zaraz na początku posiedzenia postawił Kazimierz Perier następujący wniosek, jako dodatek do wniosku jen. Changarniera i towarzyszy: Art. 1. Jakiekolwiek będą postanowienia przyszłej ustawy o wyborze prezydenta republiki, zatrzymuje marszałek Mac-Mahon od dnia wejścia w życie tej ustawy aż do najbliższej sesyi ustawodawczej pełnomocnictwa prezydenta republiki. Art. 2. Do tego czasu wykonywać będzie marszałek Mac-Mahon władzę pod dzisiejszemi warunkami. Art. 3. W przeciągu trzech dni po uchwaleniu niniejszych postanowień, zamianowaną zostanie komissya z 30 członków, dla zbadania projektów ustaw konstytucyjnych. Komisya ta musi w pierwszej połowie stycznia r. 1874. przedłożyć swe sprawozdanie zgromadzeniu narodowemu."

Następnie zabrał głos dep. Depeyre i postawił imieniem monarchicznych członków komissyi następujący wniosek jako poprawkę do wniosku Changarniera: „Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, poruczoną zostanie marszałkowi Mac-Mahonowi władza wykonawcza na przeciąg lat dziesięciu. Władza wykonywaną będzie pod tytułem prezydenta republiki i pod dotychczasowemi warunkami, dopóki warunki te późniejszemi ustawami nie zostaną zmienione. We trzy dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy, ma być wybraną z pełnej Izby komisya trzydziestu, która zbada projekta ustaw konstytucyjnych."

Dyskusya toczyła się nie nad wnioskiem jen. Changarniera, lecz nad powyższemi poprawkami. Przewodniczący komisyi i dep. Laboulaye zauważyli, że wniosek deputowanego Depeyre tyczy się spraw, które nigdy na seryo nie były kwestyonowane, a nie dotyka wcale spraw głównych. Deputowany Lambert de St. Croix odpowiedział na to, że dodatek Kazimierza Periera, który poprzedni mowcy mieli na myśli, wyklucza wniosek Changarniera, że przeto nie może być podstawą rozpraw komissyi. Na to odparł mu dep. Laboulaye: „Każda ugoda polega na wzajemnych ustępstwach. My zgadzamy się na prolongacyę żądając tylko, aby przedłużenie władzy Mac-Mahona weszło w życie po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych. Gdybyśmy bowiem zezwolili na bezwarunkowe przedłużenie władzy, nie moglibyśmy nawet mowy o ustępstwach ze strony naszych przeciwników." Deputowany Wołowski mówił: Rzecz rozchodzi się o to: czy przedłużenie władzy prezydenta republiki ma mieć swe źródło prawne w niniejszej ustawie, czy też w ustawach konstytucyjnych. Na pierwsze możnaby zezwolić tylko pod tym warunkiem, gdyby uchwała taka nie przesądzała postanowień przyszłego zgromadzenia narodowego, co jest rzeczą niepodobną. Znaczenie konstytucyjne zaś może mieć przedłużenie władzy tylko w takim razie, jeżeli wraz z ustawami konstytucyjnemi przez zgromadzenie narodowe uchwalonem zostanie. Dep. Jouvenel: Powiedziano tu, iż nie czynimy żadnych ustępstw. Jakto, jeżeli my monarchiści domagamy się zamianowania prezydenta republiki na lat dziesięć — czyż nie jestto ogromnem ustępstwem z naszej strony? Dep. La Royer (z lewicy): Niezawodnie że jest to ustępstwo, lecz ustępstwo wymuszone koniecznością. Nie mogliście przywrócić monarchii, więc zgadzacie się na nazwę republiki, ale tylko na nazwę. Kraj pokłada niezawodnie wielkie zaufanie w marszałku Mac-Mahonie, lecz z drugiej strony domaga się stanowczo zakończenia stanu tymczasowości. Przyjmijcie konserwatywną republikę, a cały kraj będzie wam wdzięczny za to. Bądźcie torysami nowego porządku rzeczy!

Następnie długa wszczęła się debata nad tem, czy nie należałoby wysłuchać marszałka Mac-Mahona w tej sprawie. Deputowani lewicy, życzyliby sobie, aby Mac-Mahon podobie jak dawniej Thiers, przybył na jedno posiedzenie komissyi; deputowani prawicy dowodzili, że komisya nie ubliży swej godności, jeżeli sama się uda do marszałka-prezydenta. Poczem uchwalono 9 głosami przeciw 6, zapytać marszałka czy i kiedy przyjmie komissyę.

W końcu odrzucono większością jednego głosu poprawkę deputowanego Depeyre i uchwalono taką samą większością wniosek Kazimierza Periera, który powyższy swój wniosek, w ciągu rozpraw w następujące ujął słowa: „Prezydent republiki zamianowany zostanie na lat pięć. Wybór nastąpi w sześć miesięcy licząc od dnia, w którym zgromadzenie narodowe wyszłe z ponownych wyborów powszechnych po raz pierwszy się zbierze. Prezydent republiki może być ponownie wybrany.

— Korespondent paryzki *Gaz. Kol.* pisze o tem posiedzeniu: „Między republikańską większością a monarchiczną mniejszością komissyi, nie przyszło do żadnego porozumienia. Podczas nader ożywionej dyskusyi, która poprzedziła uchwalenie wniosku Kazimierza Periera, wielkie wrażenie wywołała mowa monarchisty Jouvenela, który otwarcie przyznał, że prócz przyznania tytułu prezydenta republiki (wniosek Changarniera wspominał tylko o szefie władzy wykonawczej; *przyp. Red.*) monarchiści żadnych innych nie uczynią ustępstw. Większość republikańska zaś, żąda zakończenia prowizoryum, przedłużenia władzy, uchwalenia ustaw konstytucyjnych i bezzwłocznego ukonstytuowania konserwatywnej republiki. W obec tego nie mogło przyjść do zgody. Spodziewają się powszechnie że Laboulaye wkrótce już przedłoży swe sprawozdanie komissyi; poczem niezwłocznie mają nastąpić obrady Izby nad tem sprawozdaniem.

Soir potwierdza, że pewna część legitymistów będzie głosowała przeciw przedłużeniu władzy, gdyż nie życzy sobie zakończenia stanu prowizorycznego, a spodziewa się, że Francya w końcu znękana, powoła na tron hr. Chamborda. Inni legitymiści wspólnie z bonapartystami, będą wtedy tylko głosować za przedłużeniem, jeżeli ustawa wyraźnie orzecze prowizoryczność „prezydenta republiki."

— Rząd w porozumieniu z frakcyami prawicy obstaje przy 10letniem przedłużeniu władzy prezydenta, a w szczególności nie przyjmuje żadnego warunkowego przedłużenia, nieujętego ścisłym terminem.

Anglia. Uroczystość wyboru nowego lorda majora Londynu zamknęła się d. 11. b. m. świetnym bankietem w Guildhall. Ucztę zastawiono na dziewięćset osób. Przybyli na nią prezydent ministrów Gladston z małżonką, ks. Argyll, lordowie Kimberley i Aberdare, Lowe, minister wojny Cardwell, minister marynarki Goschen i inni członkowie gabinetu, niemiecki i austryacki ambasadorowie, reprezentanci innych państw zagranicznych, deputowani parlamentu i wiele innych znakomitych osobistości. Wśród zwykłych toastów minister wojny odpowiadając na toast wzniesiony na cześć armii nazwał stan armii wybornym, chociaż celem Anglii jest pokój i cywilizacya. Minister Goschen podnosił zalety marynarki angielskiej; lord kanclerz podziękował za toast wzniesiony na cześć izby wyższej. Z ogromną niecierpliwością oczekiwano odpowiedzi Gladstona na toast wzniesiony na cześć dzisiejszego gabinetu; spodziewano się bowiem, że przy tej sposobności rzuci kilka szczegółów o najbliższej polityce gabinetu. Tymczasem Gladston ani słówkiem nie dotknął pożądanego tematu, wspominając jedynie o wybornych stosunkach ze wszystkiemi państwami zagranicznemi i dodając, że zawikłania z Aszantami jako zajście drobne, nie stanowią tu wyjątku. Prezydent ministrów ubolewał, że nie wszystkie państwa europejskie cieszą się tak powszechnym pokojem jak Anglia i dowodził że zarzuty opozycyi, jakoby za czasów dzisiejszego gabinetu kraj zubożał i powszechne w kraju panowało niezadowolenie — żadnej nie mają podstawy.

Wskazał dalej na kwitnący stan kraju, na rozszerzone stosunki handlowe, na rozwój indywidualnego dobrobytu, a w końcu dodał, iż sprawował rządy zawsze w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa.

Proces Bazain'a.

(Rozprawa z 11. listopada.)

Kwestya, czy w fortecy Metz po bitwach w połowie sierpnia stoczonych, znajdowały się dostateczne zapasy amunicyi dla armii i fortecy, nie została dotąd należycie wyjaśnioną. Po bitwie 16. sierpnia utrzymywał jen. Soleille, że amunicyi jest już bardzo mało. Wskutek tego marszałek Bazaine wydał rozkaz odwrotu. Na radzie wojennej 26. sierpnia znów jen. Soleille wystąpił z twierdzeniem, że amunicya wystarczy zaledwie na jedną bitwę, w czem po części szukać należy powodu, że armia nie starała się wydostać z Metzu?

W celu wyjaśnienia tej niezbadanej dotąd sprawy, przesłuchiwano 11. b. m. znów wielu świadków, których zeznania jednak mało rzucają światła. Major artylleryi Abraham twierdzi, że z początku podano cokolwiek za wysoko ilość spotrzebowanej amunicyi. Pojedyńcze korpusy bowiem często udzielały swych zapasów innym korpusom wciągając wydane ilości w rubrykę spotrzebowanych, a nie licząc tego, co same otrzymały od innych korpusów. Major artylleryi Sers zapewnia, że z magazynów wydano armii część amunicyi, przeznaczonej na obronę twierdzy. Pułkownik Vasse St. Ouen, szef sztabu jen. Soleille sądzi, że w dniu 18. sierpnia po południu rozdano armii całą amunicyę, jaka była dla niej w Metzu przechowana.

Wprowadzono następnie świadka Champigneuilles, fotografa z Metzu. Odgrywał on pewną rolę w czasie jego oblężenia a dziś odznacza się od innych świadków tem, że otwarcie obwinia Bazaina. Champigneuilles konstatuje przedewszystkiem, że po otoczeniu Metzu nie ustanowiono ani rady obrony, ani też nie zebrano zapasów żywności. W Ban Saint Martin wyrzucali żołnierze swoje suchary, kupując sobie natomiast bułki. Dnia 15. pewien jenerał mówił świadkowi, że żywność wystarczy jeszcze zaledwie na trzy dni. Świadek odpowiedział mu, że to być nie może, ponieważ miasto posiada jeszcze zapasy i podzieli je z wojskiem; zresztą są jeszcze w fortach zapasy rezerwowe, a świadek sam widział, jak 77 beczek słoniny przewożono do fortu Plappeville. Jenerał niechciał temu wierzyć, lecz 27. gdy oznajmiono żołnierzom o kapitulacyi i gdy kilku już żołnierzy umarło z głodu, przekonał się jenerał, że w magazynie w Plappeville znajdowały się prowianty.

Świadek oskarża Bazaina, że utrzymywał stosunki z nieprzyjacielem.

„Marszałek Bazaine, mówi świadek, twierdził, że nie był nigdy w stosunkach z nieprzyjacielem. Ja pozwolę, sobie jednak przytoczyć fakt, który wykaże, że działo się przeciwnie. Moja żona, która pochodzi z Alzacyi, chciała pewnego dnia udzielić swojej rodzinie wiadomości o sobie. Dowiadywałem się, w jaki sposób możnaby to zrobić, i powiedziano miabym się udał do wielkiej głównej kwatery. Udałem się tam rzeczywiście a list mój zaopatrzony pieczęcią naczelnej komendy dostał się do rąk familii mojej żony". Świadek opowiada dalej, że starał się nadaremnie o pozwolenie urządzenia lejarni. Również daremnemi były kroki rady gminnej Metzu, aby skłonić naczelne dowództwo do energicznego działania. To wszystko tak rozgniewało świadka, że napisał list otwarty do marszałka, i chciał wydrukować takowy w 200.000 egzemplarzy, aby go rozdać między ludność i wojsko. Drukarz odradził mu jednak, więc świadek przesłał ten list marszałkowi, a kopie udzielił wszystkim wyższym jenerałom, między innymi także Changarnierowi.

Wezwany następnie świadek jen. Jarras twierdzi, ża sam z własnej inicyatywy wydał rozkaz obrony Metzu. Rozkazów wydanych przez Bazaina nie przypomina sobie świadek.

Jen. Coffinières oświadcza, że względem Metzu nie otrzymał żadnego rozkazu; wszystkie środki on sam zarządził. Jenerał wylicza następnie roboty, jakie wykonał, i wydaje sobie świadectwo pochwały, którego jednak, jak się zdaje nie chcą uznać członkowie sądu. W sprzeczności z dawniejszemi zeznaniami utrzymuje jenerał dziś, że Metz począwszy od 15. a zwłaszcza, od 26. sierpnia mógł był stawiać opór bez pomocy armii Bazaina.

Prez. niezadowolony ogólnikami zapytuje jenerała, czy zrobił wszystko, co przepisuje regulamin. Świadek stara się wykazać, że uczynił zadość wszystkim postanowieniom dekretu o służbie w fortecy. Nie nagromadził większych zapasów żywności, ponieważ nie mógł przewidzieć, że armia dłużej niż dwa miesiące pozostanie pod Metzem; dla samego miasta wystarczyłyby nagromadzone zapasy na 10 miesięcy.

Pułkownik de Villenoisy twierdzi, że kilka dni po wybuchu wojny twierdza Metz była w stanie bronić się.

Kto utrzymuje przeciwnie, daje dowód braku odwagi, nad którym ubolewać wypada. Pułkownik jest zdania, że obsadzenie twierdzy było raczej fikcyjnem niż rzeczywistem, a roboty fortyfikacyjne pruskie w około Metzu były wcale nieznaczne. W ogóle wyraża się pułkownik z wielką stanowczością i objawia zaciętą nienawiść ku Bazainowi. Villenoisy wspólnie z pułkownikiem d'Andlau przyczynił się najwięcej do wytoczenia śledztwa Bazainowi.

Obrońca Lachaud zapytuje świadka czy to on wystosował petycyę do Zgromadzenia narodowego żądającą wytoczenia procesu przeciw marszałkowi?

de Villenoisy (*głosem podniesionym*). Tak jest, to ja! Czyniąc to słuchałem głosu sumienia.

Ostatni świadek, intendent Dennecy de Cevilly zeznaje, że Metz w chwili kapitulacyi nie miał już wcale żywności.

Rozprawa z 12. listopada.

Intendant Mony który miał naczelny nadzór nad zapasami żywności opowiada w jaki sposób te zapasy zostały nagromadzone. Od 11. sierpnia wszystkie komunikacye były przerwane, z wyjątkiem drogi przez Ardenny. Zaprowiantowanie miasta utrudnione było brakiem miejsca na dworcu kolei.

Dnia 19. sierpnia miano zapas chleba na 41 dni, wina na 25 dni. Mięsa był brak wielki, już bowiem po bitwie pod Serigny (1. września) musiano się wziąć do koniny. Marszałek zezwolił na to, jednak pod warunkiem, by konie wojskowe ile możności były oszczędzane. Dnia 7. września było jeszcze chleba na 29 dni, owsa zaś tylko na dni 7. W skutek tego na rozkaz marszałka rekwirowano owies w mieście i zebrano zapasów na dni 18 D. 13. wniósł intendant, aby konie żywić zbożem, racyę chleba zniżyć na 500 gramów, a natomiast racye chleba zwiększyć z 300 na 400 gramów. Marszałek zgodził się na to. Dnia 28. września zapytał Bazaine intendanta Gaffiata, czy będzie w stanie 1. października zaopatrzyć kawalerię w owies na jeden lub dwa dni? Intendant wnosząc, że marszałek zamierza wyjść z fortecy, dostarczył żądanych zapasów. Aż do 7. jednak nie przedsięwzięto żadnej operacyi, a owies wydano. Dnia 26. października było żywności jeszcze na 4 dni. W ostatnich dniach rozdzielano dziennie po 750 gramów mięsa i 250 gramów chleba na osobę.

W chwili poddania się było jeszcze 300 cetnarów mąki i nieco skwarków.

Na zapytanie prez. czy zapasy armii oddzielono od prowiantów załogi, odpowiada świadek, że nie zrobiono tego, ponieważ sądzono zawsze, że armia wymaszeruje.

Prez. Na 1. paźdz. zażądał marszałek owsa na jeden lub dwa dni?

Mony. Tak.

Intendant Gaffiat potwierdza zeznania Mony'ego. Dnia 28. sierpnia zawołał go marszałek i zażądał owsa na 1—2 dni. Przytem zaptyał jednego ze swych adjutantów, kiedy powróci „Internationale" (stowarzyszenie dla opatrywania rannych). Wnoszono z tego że Bazaine za pośrednictwem tego stowarzyszenia spodziewał się otrzymać wiadomości o Régnierze, i że robił przygotowania do wymarszu z Metzu, w razie gdyby Niemcy nie przyjęli jego propozycyę co do zneutralizowania armii

Jener. Laveaucoupet składa zeznanie korzystne dla jen. Coffinières. Gubernator Metzu wzbraniał się złożyć radę obrony pomimo, że był do tego wzywany przez świadka; nie wykonywał także ściśle przepisów. Swiadek opowiada dalej, że marszałek Bazaine zaproponował mu 14. października aby objął komendę twierdzy. „Ucieszyłem się ogromnie, mówi jenerał, sądziłem bowiem, że chodzi o obronę twierdzy. „Ucieszyłem się ogromnie, mówi jenerał, sądziłem bowiem, że chodzi o obronę twierdzy. Dowiedziawszy się jednak, że chodzi tylko o wykonywanie policyi miejskiej odrzuciłem propozycyę."

Przystąpiono następnie do przesłuchania byłych radców gminnych Metzu. Pierwszy z nich Prost, w dłuższem sprawozdaniu obwinia głównie gubernatora Metzu i opowiada o usiłowaniach jakie czyniono w interesie fortecy.

„Nie chcieliśmy, powiada, stać się okupem za pokój, czem niestety, zostaliśmy faktycznie."

Ostatni świadek Boutelier spisuje cierpienia mieszkańców Metzu. Wszystkie prawie małe dzieci wymarły. „Bylibyśmy jednak z chęcią daleko więcej jeszcze cierpieli, żeby tylko chorągiew francuzka powiewała nadal nad Metzem."

Słowa te wywołują wielkie wzruszenie. Wiele osób płacze, nawet jeden z żandarmów nie może wstrzymać łez.

KRONIKA.

— **Czwarty spis składek** na fundacyę utworzyć się mającą na uczczenie 25-letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana. Urzędnicy c. k. Administracyi podatkowej we Lwowie 8 złr 10 ct. Członkowie c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie: Franciszek Smidowicz c. k. Radca Rządu i dyrektor policyi 10 złr., Aureli Kövess Radca 3 złr., Gustaw Grossmann nadkomisarz 2 złr., Jan Vogel nadkom. 1 złr., Karol Szubert nadkom. 1 złr., Ferdynand Meidinger komisarz 1 złr., Karol Blaim kom. 1 złr., Rudolf Bittner kom. 1 złr., Franciszek Sobolak kom. 2 złr., Antoni Mihaleskul kom. 2 złr., Józef Zawadkiewicz kom. 2 złr., Józef Krysta koncypista 1 złr., Władysław Krzepiński koncyp. 1 złr., Teofil Zawadowski koncyp. 1 złr., Ryszard Cossa koncyp. 1 złr., Teofil Więcławski koncyp. 1 złr., Józef Małecki koncyp. 2 złr., Jan Łotocki koncyp. 1 złr, Michał Zajączkowski koncyp. 1 złr., Stanisław Wisłoc-

*

ki praktykant koncept. 1 złr., Leon Krynicki prak. koncept. 1 złr., Juliusz Weiss adjunkt 2 złr., Daniel Hemmer oficyał 1 złr., Michał Świątkowski oficyał 1 złr., Szymon Tatarin oficyał 1 złr., Józef Lipiński oficyał 1 złr., Jakób Mospaniuk oficyał 1 złr., Karol Kosmalewicz oficyał 1 złr., Franciszek Sich oficyał 1 złr., Piotr Gerszovan kancel. 50 ct., Henryk Rappaport kancel. 1 złr., Nestor Kiczura kancel. 1 złr., Karol Biliński kancel. 1 złr., Karol Mayer kancel. 1 złr, Paweł Sobota kancel. 1 złr., Emanuel Jakubiczka praktykant kancel. 1 złr., Teofil Słupczyński praktyk. kancel. 1 zlr., Władysław Janowski prak. kancel. 1 złr., Paweł Zakliński Inspektor straży policyjnej 1 złr. Strażnicy cyw. polic.: Jan Millet 1 złr., Rubin Bratt 1 złr., Juda Neschel 50 ct., Franciszek Czerw 20 ct., Paweł Depner 30 ct, Jan Fitzner 10 ct., Szymon Kaudiak 20 ct, Wacław Rzyha 20 ct., Jan Ekstein 20 ct., Herman Saebel 20 ct., Karol Düllinger 10 ct., Herman Kretz 20 ct, Franciszek Ardel 50 ct., Stefan Panecki 20 ct., Jan Bilesz 50 ct., Franciszek Zink 20 ct., Franciszek Tauletz 20 ct, Teofil Karol 20 ct., Daniel Tybluczyński 20 ct., Feliks Opaliński 10 ct., Jan Slawiński 50 ct, Jan Gliniański 50 ct., Teodor Wenzel 20 ct., Edward Patkiewicz 1 zlr. Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie 200 złr. Dr. Władysław Rudnicki 2 złr. Duchowieństwo obrz. łać. w Przemyślu: Ks. Hirschler Maciej biskup przemyski 200 złr., Kapituła przemyska 60 złr, ks. Dr. Glazer Jakób 2 złr., ks. Spis Stanisław 2 złr., ks. Dr. Szedziwy Edward 2 złr., ks. Trauda Juliusz 1 złr. 50 ct., ks. Dr. Mazurkiewicz Jan 1 złr., ks. Olkiszewski Roman 1 złr., ks. Ryznerski Hipolit 1 złr., ks. Pastor Leon 1 złr. C. k. Prokuratorya Państwa w Przemyślu: Dr. Józef Prachtel c. k. prok. 2 zlr., Leszczyński Cypryan 2 złr., Julian Malarkiewicz 2 złr., Antoni Leontowicz 50 ct. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie: Jan Czechowicz c. k. sędzia 2 złr., Hipolit Wolański 1 złr., Józef Motal 1 złr., Jakób Fiałkiewicz 60 ct., Adolf Des Loges 1 złr., Jan Rogoziewicz 50 ct, Walenty Pilat 50 ct., Antoni Praschil c. k. not. 2 złr., Jan Hetz 50 ct., M. Dr. Ciepilowski 1 złr., Stefan Salik 50 ct., Moritz Wieselmann 1 złr., Eisig Ziegelheim 50 ct, Tomasz Wittek 50 ct, Michał Majer 1 złr. Akademia umiejętności w Krakowie: Józef Majer 10 złr. C k. Sąd powiatowy w Winnikach: Wincenty Lewicki 1 złr., Henryk Nitarski 1 złr., Dyonizy Sanocki 1 złr. Urzędnicy i dyetaryusze c. k. Sądu powiatowego w Gwoździu 7 złr. Urzędnicy c. k. Sądu pow. w Załościach 10 złr. Razem 595 złr. 70 ct. do tego poprzedzająca składka 2.331 złr. 40 ct. Ogółem 2.927 złr. 10 ct..

* **Konfiskata.** Lwowska c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy Nr. 40 czasopisma *Szczutek.*

* **Prędka jazda.** Konie z wozem niewiadomego jeszcze właściciela jadąc galopem wczoraj wieczór przez plac Halicki obaliły przechodnia Jana W. na ziemię, przyczem podarł się na nim nowy surdut zimowy w cenie 35 złr. Konie wyrwały się z rąk żołnierza policyjnego, który je wstrzymać usiłował.

* **Kradzież na kolei.** P. Władysławowi Rebczyńskiemu z powiatu Sanockiego skradziono wczoraj podczas jazdy koleją z skórzannego tłumoku nowy ciemny surdut zimowy z aksamitnym kołnierzem i parę spodni jasnych w ciemne pasy włącznej wartości 42 złr.

* **Wczoraj** przed południem skradziono tutejszemu kupcowi p. Salomonowi Zuber na dworcu koleji Karola Ludwika 200 sztuk worków znaczonych lit. E. M. w łącznej wartości 170 złr. własność domu handlowego Ernesta Majer w Mnichowie. Kradzieży tej mieli się dopuścić drążkarze zatrudnieni przy magazynie na dworcu.

* **Zabłąkany koń.** Dnia 14. b. m. rano zbiegł p. Kaplowi Sokalowi pod l. 2 na placu Krakowskim mały koń dereszowaty, mający lat 8, którego właściciel dotychczas nie odszukał.

* **Znaleziona paka z towarami.** Wczorajszej nocy znalazł parobek Ilko Solicki w rowie przy ulicy Grodeckiej i złożył w policyi skrzynkę drewnianą średniej wielkości bardzo starannie opakowaną z wypisaną na jednej stronie firmą handlową: „G Furreri & Comp. Messina.“ Pakę tę, w której się mieszczą niewiadome rzeczy, zgubiono zapewne podczas przewożenia towarów z koleji do miasta.

* **Niebezpieczne przejście.** Wczoraj przed południem spadł na trotuar kawał gzymsu z facyaty kamienicy p. Salomona Goldberga przy ulicy Kaźmierzowskiej i o mało ciężko nie uszkodził przechodzącej pewnej kobiety. Pokazało się że i inne części facyaty zagraża ją spadnięciem; zawiadomiono o tem urząd budowniczy.

⁂ **Kronika pożarowa.** W Jazupolu w starostwie Stanisławowskiem zgorzała w październiku stodoła z zapasami zboża; niezabezpieczona szkoda wynosi 700 złr.; w Załukwi w tem samem starostwie zgorzały dwa domy mieszkalne, niezabezpieczona szkoda wynosi 430 złr. — W Sanoczanach w starostwie Przemyskiem zgorzała w skutek podpalenia sterta zboża; niezabezpieczona szkoda wynosi 624 złr. — W starostwie Grodeckiem były w październiku następujące wypadki pożarów: W Gródku zgorzało w skutek nieostrożności 42 zabudowań; częściowo zabezpieczona szkoda wynosi 16250 złr.; w Zaszkowie zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasami zboża; częściowo (1000 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 2000 złr.; w Rzeczyczanach zgorzała z niewiadomej przyczyny stodoła z zapasami zboża, niezabezpieczoną szkodę obliczono na 520 zlr. W Dobrzanach zgorzała chata włościańska.

⁂ **Koniec żebraka.** W Zawierzbni, w powiecie Pilznieńskim na dniu 31. października zakradł się był niepostrzeżenie na strych karczmy żebrak Wojciech Jedynak z Pustyni, chorobą złożony, a dostrzeżony po kilku godzinach życie zakończył.

⁂ **Śmierć w płomieniach.** Dnia 4 b. m. czteroletnie dziecko Piotra Strojnego, pastucha dworskiego w Łączkach brzeskich, w pow. Pilznieńskim, poniosło śmierć w płomieniach w ten sposób, że siedząc wraz z innemi pasztuszkami od 8 do 12 lat liczącemi, przy rozpalonym w polu ogniu dla ogrzania się i upieczenia ziemniaków odzieżą schwyciło płomień a nim matka nadbiegła już żyć przestało — Podobny wypadek zdarzył się także d. 2. b. m. w Pławach, w pow. Bialskim, gdzie zginęła w płomieniach 4-letnia córka Antoniego Gworka, na której również zajęła się odzież od rozłożonego na pastwisku ogniska. Dopiero jednak na drugi dzień po wypadku uległa nieszczęśliwa odniesionym poparzeniem.

— **W szpitalu krakowskim** na oddziale obłąkanych, jak donosi *Czas,* znajdują się obecnie dwaj pacyenci, których przyprawiło o zmysły nadmierne używanie pigułek Morrissona. Zdaje się jednak, że to surogat jakiś owych pigułek spowodował tę chorobę.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józefowi Strzeszkowskiemu łać. plebanowi w Szczercu, który nieszczęśliwym wypadkiem złamał prawą rękę, przydano na czas choroby kooperatora w osobie ks. Jędrzeja Prawdzikowskiego. — Ks. Feliks Koenig, nowo wyświęcony kapłan, przeznaczony został na wikarego przy łać. kościele parafialnym w Cieszanowie. — Ks. Adolf Kruszyński, były administrator w Woli Radziszowskiej, przeniesiony został jako wikaryusz do Żywca. — Ks. Józef Kalczyński otrzymał dnia 17. października 1873 kanoniczną instytucyę na łać probostwo w Uszwi.

— **Miła partyjka.** Dwaj dżentelmeni, pp. Graves i Walker, opowiada pewien dziennik amerykański, zasiedli sobie niedawno do partyjki ulubionego „Pokera.“ Działo się to w miasteczku Fairplay, w prowincyi Colorado, głośnej właśnie z „Pokera“. Otóż podczas tej miłej zabawy wywiązała się między graczami o ilość lew sprzeczka, przyczem p. Graves zdania swe poparł sześciostrzałowym rewolwerem, p. Walker zaś wielkim nożem myśliwskim. Drobne to nieporozumienie wnet tym sposobem załatwione zostało ku obopólnemu zadowoleniu stron spornych. Pieniądze jakie się znajdowały w puli, wystarczyły na sprawienie dwóch ładnych trumien, i w 48 godzin później pp Graves i Walker w największej zgodzie zajęli obok siebie miejsce na pięknym cmentarzu w Fairplay.

— **Jubileusz Liszt'a** obchodzony był d 10 b. m. w Peszcie stosownie do programu w bardzo świetny sposób. Obchód rozpoczął się już o godzinie 8. z rana nabożeństwem. Wieczorem zaś, o godzinie 6. miasto Peszt urządziło na cześć jubilata serenadę. Niezliczone tłumy ludu zalegały plac „Rybi“ gdzie mieszka Liszt, a okna kamienic przy tym placu były iluminowane. Dwie muzyki wojskowe grały bez przerwy utwory Liszta jako to „Marsz szturmowy,“ „Marsz Goethego“ i „Marsz koronacyjny“, a po skończeniu każdego rozlegały się entuzyastyczne „*Eljen!*“ Co chwila też otwierały się okna w pomieszkaniu jubilata i mistrz dziękował publiczności za te dowody sympatyi i uznania. Następnie obie muzyki wojskowe z lampionami swemi ustawiły się przed mieszkaniem Liszta, a gdy tenże raz jeszcze pojawił się w oknie, rozległo się ostatnie „Eljen!“, takie potężne, jak gdyby w istocie cały naród węgierski znakomitemu kompozytorowi składał hołd w 50tą rocznicę jego zawodu artystycznego. Późniejszym wieczorem, o godz. 8., zaczęła się uczta powitalna w sali hotelu „Hungaria“. Jubilat wprowadzony został przez prezydenta stolicy węgierskiej p. Ratha i p Pawła Kiralyi do sali, gdzie licznie zebrani goście powitali go radośnemi „Eljen“, przyczem muzyka cygańska z uniesieniem odegrała marsz Rakoczego. Po skończonej uczcie, o godzinie 11, Liszt szczerze podziękował kierownikom wspomnianej muzyki cygańskiej zapewniając „że miło mu w dniu tak dlań uroczystym powitać starych znajomych.“ Jeden z członków orkiestry cygańskiej odegrał przy tej sposobności kilka fantazyj na cymbałkach, które zachwyciły słuchaczy, a w pochwałach dla rzadkiego wirtuoza Liszt nie miał słów. Zwracając się do arcybiskupa Haynalda rzekł: „Ten człowiek co najmniej takim jest artystą na swym instrumencie, jak ja na swoim.“ Po licznych toastach, mowach i odczytaniu telegramów gratulacyjnych z całego prawie świata skończyła się uroczystość. Miasto Peszt na pamiątkę tego obchodu ufundowało trzy stypendya po 200 złr. dla kształcącej się młodzieży, których rozdawnictwo dożywotnie przysłuża Lisztowi, który też otrzymał oprócz tego wiele innych darów pamiątkowych, wieńców złotych i srebrnych i t. p

* **Polowanie na lwy.** Niedawno temu odbyło się polowanie na lwy w okolicy miasta Hal (w Belgii). Lwy w liczbie pięciu należały do pogromcy Hugona Condael z cyrku anglo-amerykańskiego pp. Bell i Hutcharson. Cyrk ten przybył był do Hal, ażeby dać tylko jedno przedstawienie. Dnia 21. lipca około godziny w pół do piątej z rana, sługa pogromcy czyścił klatkę lwów, składającą się z dwóchoddziałów oddzielonych od siebie drzwiami do zasuwania i wyszedł nie przekonawszy się, czy drzwi były dobrze zamknięte, potem wpuścił lwy do zamieconego oddziału klatki, którego drzwi zostawił otwarte. Lwy wyskoczyły na zewnątrz: pierwszy z nich rzucił się i powalił na ziemię konia znajdującego się w bliskości klatki. Kilku posługaczy cyrku spłoszyło lwa który porzucił swoją zdobycz. Koń chociaż ciężko ranny, uciekł galopem. Piąty lew, który wyskoczył z klatki, natychmiast do niej wrócił przerażony krzykiem posługaczy. Pogromca mając zamiar wyjechać do Brukseli, na szczęście wczas jeszcze zawiadomiony został o ucieczce tych zwierząt. Prosił, ażeby do lwów nie strzelano, zapewniając, że bez wszelkiego wypadku zapędzi je znowu do klatki. Aż do siódmej godziny z rana był zajęty łapaniem pierwszego lwa, który przeszedł kilka ulic rozsiewając wszędzie postrach i przerażenie. Drugi, odrazu spłoszony, uciekł za miasto, będąc ścigany przez posługaczy, kilku żandarmów i mieszkańców. Na szczęście, zdołano go zapędzić do wodociągu, którego dwa wyjścia natychmiast zamknięto i pilnie strzeżono. Dwóm pozostałym lwom, znajdującym się jeszcze na placu przed cyrkiem w stanie wolności, rzucono kawał mięsa napuszczony silną dozą morfiny, i dopiero po największych i nader niebezpiecznych usiłowaniach, zdołano zarzucić jednemu stryczek na szyję; drugi około godziny w pół do 10tej schwytany został Następnie zajęto się ujęciem zwierza zamkniętego w wodociągu. Palono rozmaite materyały, ażeby go ztamtąd wypłoszyć, lecz napróżno. Wtedy pogromca z drugim posługaczem, przynieśli deskę wielkości otworu wodociągu, i posuwając ją przed sobą, wyparli lwa z jego schronienia. Wówczas z łatwością ujęto zbiega, który wychodząc z wodociągu, wpadł do dołu głębokiego na $1\frac{1}{2}$ metra, otoczonego ze wszech stron ludźmi uzbrojonymi

— **Król bawarski,** jak wiadomo, dziwaczy trochę w życiu. Lubi samotność, unika zgiełku i blasku dworskiego, a w chwilach wolnych od spraw państwowych najchętniej przebywa w towarzystwie przyjaciół, do których między innymi zalicza się znakomity kompozytor muzyczny Ryszard Wagner. Królewskie „fantazye“ znają już dobrze nie tylko dwór i najbliższe otoczenie, ale cała stolica Bawaryi, całe Niemcy; są to zresztą „fantazye“ bardzo sympatyczne. Jednę z takich opowiadają właśnie dzienniki niemieckie. Dnia 7. b. m. po skończonem przedstawieniu w operze nadwornej, a dawano „Białą Damę“, dyrekcya otrzymała polecenie królewskie, urządzić bezzwłocznie dla monarchy prywatne przedstawienie. Uczyniono oczywiście zadość woli królewskiej i odtańczono balet „Bal za Ludwika XV.“. poczem król odegrać sobie kazał jeszcze parę scen z sztuk francuzkich z owego czasu Osobliwsze to przedstawienie zaczęło się o w pół do 11. wieczór a skończyło po 1. w nocy. Sala była pusta zupełnie, nawet dozorcom lóż nie pozwolono być świadkami tego przedstawienia, ale kazano im czuwać na korytarzach, aby się nie wciskali ciekawi do sali Król sam tak siedział w swej loży, że artyści widzieć go nie mogli ze sceny. Po skończonem przedstawieniu wydał król rozkaz, aby wszystkim artystom, którzy w niem udział brali rozdano cenne upominki.

GOSPODRASTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ostatni tydzień odznaczał się dość znacznym obrotem i tylko ruch osobowy osłabł z powodu zamknięcia wystawy powszechnej. Zmniejszyły się także transporty, przeznaczone dla zaprowiantowania Wiednia, a olbrzymi wywóz bydła rogatego spadł obecnie do umiarkowanych rozmiarów. Podniósł się za to ruch przewozowy, zasilany przez rossyjskie koleje, do tak wysokiego stopnia, jakiego nikt ani przypuszczać ani spodziewać się nie był w stanie. Kolej północna Cesarza Ferdynanda, na której linię rzuciły koleje galicyjskie w ostatnich ośmiu dniach 160.000 centnarów zboża i nasion, rozruszała się i ożywiła o tyle przynajmniej, że oddała kolejom galicyjskim do dyspozycyi silniejszy kontyngent środków transportowych. — Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła mało osób, ale miała obrót towarowy nieco pomyślniejszy, do czego się przyczyniły silniejsze transporty zboża do Węgier górnych. — Na kolei Dniestrzańskiej ruch obracał się w zwykłych skromnych granicach. — Kolej Albrechta miała dnie wyjątkowe, w których dochód z ruchu osobowego wynosił 800 złr. Obrót towarowy szczupły, ale wzrastający. — Prawdziwie imponująco rozwinął się tego tygodnia obrót towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, która w czasie tym przewiozła 74.000 centn. zboża wywozowego. Oprócz tego miała transport 1400 wołów do Oświęcima przeznaczonych. Ruch osobowy zmalał za to w uderzający sposób. — Kolej Karola Ludwika ma do pokonania tak olbrzymi wywóz, jakiego od początku swego istnienia nigdy jeszcze nie miała. W Brodach wszystkie magazyny, które założone są na rozmiary ogromne, przepełnione są zbożem, a to wyłącznie prawie żytem. Oprócz tego wszystkie możliwe składy zarzucone są progami, deskami i zbożem. Sama jedna kolej Kijowsko-Brzeska dowiozła tej kolei w ostatnich 10 dniach 200.000 centn. zboża!! Na rossyjskiej stacyi granicznej w Radziwiłowie czeka 131 ładownych wagonów zbożowych, a wszystkie inne rossyjskie stacye sygnalizują, że są formalnie zarzucone transportami zboża. W tym samym czasie, na drugim punkcie granicznym, w Podwołoczyskach, dowiozła kolej Odesska 31.000 centn. zboża, a z Husiatyna dowieziono do Tarnopola 12.500 centn. Z okolic Tarnopola przybyło dalszych 11.100 centn. Ruch osobowy jest normalny. Dziś już obliczają dochód kolei Karola Ludwika za listopad na przeszło milion. W roku zaś 1872 dochód za listopad wynosił 753.391 złr.

OSTATNIA POCZTA.

Najdostojniejszy arcyksiąże Albrecht wyjechał do Arco, gdzie ma dłuższy czas zabawić.

Do komisyi dla przedłożeń wybrany został Kallir a nie Klier, jak doniosły sobotnie dzienniki wiedeńskie.

Deak był chory, ale obecnie nastąpiło stanowcze polepszenie.

Pożyczka węgierska uzyskała już aprobatę rady ministrów. Pożyczka, z której obecnie tylko część zostanie zrealizowaną jest 6% i zwrotną w pięciu latach. Procent i spłata kapitału uiszczoną zostanie w złocie. Kurs wynosi 83—84.

Depesza z Waszyngtonu donosi 14 b. m. „Sekretarz stanu Fish wysłał do Madrytu drogą telegraficzną energiczny protest, w którym czyny władz kubańskich nazywa wystąpieniem przeciw cywilizacyi i ludzkości i obrazą Ameryki.

Rząd hiszpański w odpowiedzi uznaje odpowiedzialność, ponawia zapewnienia przyjaźni, gani exekucye i przyrzeka satysfakcyę.

Fish miał długą konferencyę z posłami angielskim i hiszpańskim. Fortyfikacye portów południowych zostały wzmocnione.

Resztę jeńców z okrętu „Virginia“ rozstrzelano dnia 10. b. m. w Santjago na Kubie. W czterogodzinnej bitwie ponieśli powstańcy tamtejsi klęskę, i stracili 100 ludzi; Hiszpanie 54.

Kuryer pozn. ogłasza protest ks. arcybiskupa Ledóchowskiego przeciw odjęciu subwencyi rządowej seminaryom duchownym w Gnieźnie i w Poznaniu jako też protest przeciw zabraniu przez władze rządowe ksiąg i pieczęci kościelnych w Wieleniu, Hinzendorf, Chełmcach i Bytomiu.

Biskup Chełmiński i administrator dyecezyi Freiburgskiej skazani zostali na 200 tal. grzywien za wykroczenie przeciw ustawom kościelno-politycznym.

Kreuz Ztg. donosi, że w mowie tronowej pruskiej dla tego nie ma wzmianki o wniesieniu projektu ustawy o ślubach cywilnych, ponieważ „osobistość bardzo wpływowa“ przeciwną jest tej reformie.

Zgromadzenie narodowe obradowało 14. b. m. nad wnioskiem wykluczającym wojskowych i marynarzy od wyboru na deputowanych i uchwaliło nagłość wniosku tego.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Nowy York, 16. listopada. Pięćdziesięciu siedmiu jeńców parowca *Virginia* rozstrzelano dnia 10. b. m. mimo protestu zagranicznych konsulów. Rząd związkowy w razie nie otrzymania satysfakcyi zdecydowany jest do najostateczniejszych środków.

Wersal, 16. listop. Na posiedzeniu sobotniem odczytano sprawozdanie komissyi piętnastu, które wzywa konserwatystów, aby zrzekli się monarchicznych złudzeń, i wnosi, aby zorganizować republikę i przyjąć znany projekt Kazimierza Périer. Mniejszość komissyi przyjęła projekt, według którego władza wykonawcza Mac-Mahona przedłużona być ma na lat 10 z tytułem „prezydenta republiki“ i pod obecnemi warunkami, z zastrzeżeniem zmian, któreby ustawy konstytucyjne zaprowadzić mogły. W trzy dni po obwieszczeniu ustawy ma być wybrana komissya 30tu do zbadania ustaw konstytucyjnych. Rząd prawdopodobnie oświadczy się za tym projektem.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 16. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. Jaroszyński Z. z Bludnik. — Kraiński W., z Miejsca. — Kuhnemann A. z Berlina.

Hotel Angielski:

Pp. Hauterive A., z Siedlisk. — Horodyski J., z Kruhela. — Kordys J. z Dobromila. — Teodorowicz M., z Żywaczowa. — Wehrstein P. z Dobromila. — Wysocki K., z Hrehorowa.

Hotel Europejski:

P. Mysłowski z A., Koropca.

Hotel Kuhna:

Pp. Massacz H., z Sambora. — Płocki W., z Aradu.

Hotel Warszawski:

P. Kuczyński W., z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa

Dnia 16. Listopada

Pp. Książe Lubomirski A., do Niżyńca. — Książe Lubomirsrki H. do Bakończyc. — hr. Łączyński K., do Kutkorza. — br. Salis D. do Przemyśla. Waygart E., do Macoszyna. — Balicki L., do Wykota. — Chyliński A. do Rossyi.

Ceny targowe z miesiąca Października 1873.

Następujących artykułów:	Przemyślany zł.	c.	Tarnopol zł.	c.	Gliniany zł.	c.	Sokołów zł.	c.	Mościska zł.	c.
Mec pszenicy	5	50	5	50	5	—	5	50	5	56
„ żyta	3	50	3	52	3	50	3	50	4	—
„ jęczmienia	2	60	2	50	2	50	2	50	2	70
„ owsa	1	30	1	45	1	50	2	—	1	58
„ grochu	3	50	—	—	3	50	—	—	4	—
„ hreczki	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	40	1	—	—	—	—	—	1	24
Cetnar siana	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	7	—	12	—	8	—	—	—	8	5
„ „ miękkiego	—	—	10	—	—	—	—	—	7	30
Funt mięsa wołowego	—	20		18	—	18	—	—	—	—
Robotnik bez wiktu	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano; 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano, 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po	południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut 30	po połud.
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 15 listopada 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208	—	211	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	137	—	139	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	76	50	77	50
„ „ „ 4-prc. w. a.	68	50	69	50
Banku hipoteczn. gal.	80	25	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	70	75	70
4. Losy				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety				
Dukat holenderski	5	33	5	44
„ cesarski	5	36	5	47
Napoleond'or	9	05	9	15
Pół imperyał rossyjski	9	18	9	33
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Srebro	108	50	110	25

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. listopada 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.25	73.50
„ „ w banku	68.35	68.45
Losy z r. 1839 całe	274.—	278.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	240.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	92,50	93.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	100,75	101.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108 —	108 78
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.50	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.50	73.—
Galicyi	74.—	75.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	72.75	73.75
Węgier	74.75	75.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.25	133.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.50	209 —
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	835.—	845.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	943.—	945.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	509.—	511.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	214.—	215.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	2015.—	2020.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.75	202.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	136 —	137.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.50	318.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	159 50	160.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	75.75	76.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.—	91.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91 80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	95.—	96.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	80.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc.	—.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w sreb.	—.—	79.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.50	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.25	95.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	96.25	96.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.50	96.75
Hamburg za 100 M. B.	56.40	56.90
Londyn za 10 ft. szt.	114.80	115.—
Paryż za 100 fr.	45.—	45.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.47	5.49
„ peł. wagi	5.45	5.49
Korona	9.17	9 28
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.60	109 80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	[illegible]
„ „ „ w srebrze	73	—
Losy z 1860 roku	102	25
Akcye banku wiedeńskiego	954	—
„ „ kredytowego	219	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	75
Srebro	109	—
Napoleond'or	9	10
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3344) **Edict**

Z. 2935. Vom k. k Kreis- als Handelsgerichte in Zloczow wird bekannt gemacht, daß im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Firma „Gebrüder Kapelusz" als offene Handelsgesellschaft zur Führung einer in Alt Brody bestehenden „Ersten Brodyer-Spiritus Rum und und Liquer-Fabrik" so wie daß diese Firma aus dem Herrn Hersch Leib Kapelusch und Nathan M. Kapelusz, beide Geschäftsmänner in Brody wohnhaft, besteht, daß diese Gesellschaft mit dem 1. Jänner 1873 in Wirksamkeit trat, daß ein Jeder von den Gesellschaftern berechtigt sei die Gesellschaft zu vertretten, daß ein Jeder von ihnen die Firma „Gebrüder Kapelusz" unter Vordruck der Bezeichnung „Erste Brodyer Spiritus-Raffinerie Rum und Liquer-Fabrik" durch Siegel und Farbe selbstständig zeichnen wird, daß das Vertrettungsrecht nicht in Gemeinschaft ausgeübt werden soll, indem die Firmazeichnung eines Gesellschafters allein die Gesellschaft rechtlich zu verbinden hat, eingetragen wurde.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Złoczow, am 14. Mai 1873.

(3345 1—3) **Edykt.**

Nr. 14280. C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski wiadomo czyni że celem zaspokojenia należytości Hirscha Roses w kwocie 250 złr. z procentem po 6 procent od dnia 27. Lutego 1872 kosztami sądowemi 8 złr. 41 kr. egzekucyjnemi 3 złr. 47 kr 9 zł. 7 kr. 3 złr. 50 kr. wreszcie 4 złr 46 kr. rozpisuje się, dozwoloną uchwałą c. k Sądu krajowego w Krakowie z dnia 24. Czerwca 1873 l. 11543, egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. 37 54 i 8 w Pleszowie położonej Józefa Gajocha i Franciszki Gajochowej własnej, osobnego ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 6. Marca 1871 egzekucyjnie zajętej, a według protokołu z dnia 1. Lutego 1872 egzekucyjnie na rzecz Gustawa Wortsmanna przeciwko Józefowi i Franciszce Gajochom pto 173 złr. z większej sumy 500 złr. oszacowanej w trzech terminach jako to: w dniu 15. Grudnia 1873, 12. Stycznia i 9. Lutego 1874 o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności gruntowej w kwocie 3546.

2. Każdy licytujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi jako wadyum kwotę 354 złr. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych prawnie na wadyum służyć mogących wedle kursu.

3. Realność ta t. j. dom z wszystkiemi ubikacyami i gruntem morgów 38 sprzedaną zostanie w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś terminie nawet poniżej wartości.

4. Chęć kupna mającym wolno akt opisania i oszacowania jako też warunki licytacyjne w registraturze sądowej przeglądnąć i wypisać.

Kraków, 28. Października 1873.

(3346 1—3) **Edykt.**

Nr. 9 kon. Odnośnie do uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 25. Października 1873 l 13048 mocą której na wszelki majątek Wolfa Mosberga i Scheindli Mosbergowej w Semenowce konkurs wierzycieli głoszony został, wyznaczam wcelu wyboru zarządcy majątku rozbiorowego lub zatwierdzenia tymczasowo w osobie p. Chaima Halberthala kupca w Kołomyi ustanowionego, tudzież celem wyboru substytuta zarządcy i wydziału wierzycieli termin na dzień 17. Listopada 1873 godzinę 11 przed południem, na którym wszyscy wierzyciele u podpisanego c. k. komisarza w biurze c. k. naczelnika sądu powiatowego w Obertynie zgłosić i tamże przedłożeniem dokumentów dłużnych ze swoich wierzytelności wykazać się mają.

Wcelu zgłoszenia wierzytelności krydalnych stosownie do przepisów w §§ 103 108. 109, 110 i 111 ustawy z 25 Grudnia 1868 l. 1 Dzien. Ust P. z r. 1869 zawartych wyznaczam termin na dzień 29. Grudnia 1873 10 godz. przed południem a w celu likwidacyi takowych, tudzież na wypadek ugody celem zawarcia takowej termin na dzień 28. Stycznia 1874 godzinę 9 przed południem i zawiadamiam o tem osobnemi wypisami niniejszej uchwały wszystkich dotychczas wiadomych tudzież edyktem nieznanych dotąd wierzycieli krydalnych, jak niemniej tych którymby z jakiego kolwiek powodu zawezwanie niniejsze nie mogło być doręczone; o niniejszej uchwale udzielam także świetnej c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie służbową wiadomość.

C. k. komisarz upadłości
Franciszek Wolfarth
naczelnik sądu powiatowego w Obertynie.

(3409 1—3) **Edykt**

Nr. 55529. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Chaji Kolischer zam. Kampel o uznanie za nieważne cesyi części realności pod L. 357 2/4 i extabulacyę własności tychże części Dom 25 pag. 458 n. 28 haer. intabulowanej, przeciw Izakowi Kolischerowi i Herschowi Kolischerowi pod dniem 11. Paźdź. 1872 do l. 55341 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 55529 do rozprawy ustnej termin na dzień 24. Listopada 1873 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce współpozwanego Herscha Kolischera jest niewiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Blumenfelda z zastępstwem adw. kraj. dr. Reicha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27. Września 1873.

(3400 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 18297. Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu dąbrowskim na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1874 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 2. Grudnia 1873 w powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie

Cena wywołania 3861 złr. 75 ct.
a poręczne 286 złr.

Pisemne oferty wnieść można do c. k. Dyrektora powiat skarb. w Tarnowie do dnia 1 Grudnia 1873 godziny 6 popołudniu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

Tarnów, dnia 12. Listopada 1873.

(3406 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3859. C. k Sąd powiatowy w Zassowie poszukuje zdolnego diurnisty za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie.

Zassów, dnia 14. Listopada 1873.

(3414 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3318. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w dniu 18 Listopada 1873, 22. Grudnia 1873 i 19. Stycznia 1874 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Nagórzanach w pow. Zaleszczyckim pod Nr. 52 położonej, własność Aksentego i Anny Drozdów stanowiącej, na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia kwoty 296 złr. w. a. z pn. z tym dodatkiem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 300 złr. w. a sprzedaną zostanie.

Zakład 10% sumy wywołania 400 wynosi 40 złr. w. a

Akt zastawnego opisania i resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 30 Września 1873.

(3333 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1586. Vom k. k. Bezirksgerichte in Milówka wird hiemit bekannt gemacht, daß in Folge des Ersuchschreibens des k. k. Bezirksgerichtes Bielitz den 17. April 1873 Z. 1586 zur Hereinbringung der vom Dr. Rössler gegen Michael Brandys und der Nachlaßmasse nach Mathias Brandys ersiegten Forderung pr 30 fl. 55 kr. ö. W. sammt Gerichts- und Exekutionskosten pr. 6 fl. 20 kr. ö. W. und den weiteren Exekutionskosten pr 6 fl. 54 kr. ö. W. die öffentliche Feilbiethung der den Schuldnern eigenthümlich gehörigen keinen Tabularkörper bildenden in Ciscina sub Nr. 65 gelegenen auf 1200 fl. ö. W. geschätzten Grund und Gebäude Realität in den auf den 27. November 1873, auf den 18. Dezember 1874 und auf den 8. Jänner 1874 anberaumten Termine in der Gerichtskanzlei in Milówka jedesmahl um 11 Uhr Vormittags gegen Erlag des 10/100 Vadiums unter den festgesetzten Bedingungen deren Einsicht oder Abschriftename in der Gerichtskanzlei gestattet ist, an den zwei ersten Terminen nur um den oder über den Schätzungswerth, am 3ten Termine auch unter dem Schätzungswerthe stattfinden wird.

Milówka, den 28. Oktober 1873.

(3336 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 18010. Tarnowska c. k. powiatowa dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu wojnickim, na czas od 1. Stycznia 1874 do końca Grudnia 1874, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 25. Listopada 1873.

Cena wywołania 2060 złr. a poręczne 206 złr.

Oferty pisemne należy podać do c. k. dyrektora powiatu skarbowego w Tarnowie do dnia 24. Listopada 1873 godziny 6tej wieczór.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Tarnów, 6. Listopada 1873.

(3337 2—3) **Konkurs.**

Nr. 23233 Trzy posady oficyałów pocztowych, i dwie, względnie 5 posad asystentów pocztowych.

Płaca roczna 900 złr, względnie 600 złr. z przypadającym dodatkiem aktywalnym, kaucya 600 złr, względnie 400 złr. w. a.

Pięć posad czasowych listonoszów pocztowych, ewentualnie pięć posad czasowych sług pocztowych, a oprócz tego pięć miejsc czasowych sług pocztowych.

Wynagrodzenie roczne 350 złr. w. a. dodatek aktywalny rocznych 87 złr. 50 ct. w. a. suknia służbowa w naturze, kaucya 300 złr. względnie 200 złr.

Posada expedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Weissenbergu (Białagóra), starostwo Gródek za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a. i oznaczyć się mające wynagrodzenie za utrzymywanie codziennych pieszych poczt posłańczych na dworzec kolei do każdego pociągu.

Posada ekspedyenta pocztowego w Magierowie, Starostwo Rawa, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i roczny ryczałt 100 złr. w. a. za utrzymanie tygodniowo czteroorazowych pieszych poczt posłańczych do Rawy ruskiej i napowrót.

Posada expedytora pocztowego w Barszczowicach starostwo Lwów, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i roczny ryczałt w kwocie 400 zł. za utrzymanie dzienne czterorazowych jazd posłańczych do równoimiennego dworca kolei żelaznej.

Posada expedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Zawoi, Starostwo Myślenice, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. a. w. i oznaczyć się mający roczny ryczałt za utrzymanie codziennych pieszych poczt posłańczych między Zawoją a Makowem.

Udokumentowane podania mają być w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie wniesione.

W podaniach o posady ekspedyentów należy wymienić, jaką kwotę jako ryczałt ustanowić się mający; kompetent żąda.

Lwów, 6. Listopada 1873.

3339 2—3) **Edykt.**

Nr. 24766. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Augusta Milke, fabrykanta sukna w Biały, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dominika Dippoltera c. k. sędziego powiatowego w Biały a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Eisenberga w Biały.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18. Listopada 1873 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się pozew w toku znajdował do dnia 1. Lutego 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Biały podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili. a na terminie na dzień 5. Lutego 1874 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy; wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Biały lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Biały zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Kraków, 4. Listopada 1873.

(3214 3—3) **Ogłoszenie**

Nr. 132. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21. ust. adw. że p. Dr. Stanisław Biesiadecki, adwokat w Krakowie, tutejszemu Wydziałowi dnia 11. Października 1873 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Jasła przeniesie.

Z Wydziału Izby adwokatów
Tarnów dnia 22. Października 1873.

(3322 3—3) **Konkurs.**

Nr. 2220. W celu obsadzenia posady stałego adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie z płacą roczną 1100 złr. w. a i dodatkiem aktywalnym 300 złr. w. a rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte, wnieść do Prezydyum tutejszego Sądu krajowego.

Dla kompetentów zaś, którzy już na podstawie rozpisanego pod dniem 17. Września b. r. l. 2141 konkursu wnieśli swe prośby do tutejszego Prezydyum, odpada potrzeba wniesienia ponownej prośby — obsadzenie bowiem obydwóch posad nastąpi równocześnie.

Lwów, 6. Listopada 1873.

(3323 3—3) **Edykt.**

Nr. 11153. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności gal. kasy oszczędności w resztującej kwocie 1572 złr. 89 kr. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dn. 1. grudnia 1873 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Leszczawa dólna w byłym obwodzie Sanockim teraz powiecie Bereckim położonych na sumę 46478 złr. 20 kr. w. a oszacowanych, przedtem do Naftalego Rebhuna, obecnie do p. Karola Arndt należących a to pod warunkami ułatwiającemi, już uchwałą tego Sądu z dnia 21. Października 1868 l. 10583 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej Nr. 257 259 i 262 z dn. 7. Listopada, 10. Listopada i 13. Listopada 1868 już ogłoszonemi

O czem się obie strony, tudzież wiadomych wierzycieli hypotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby na hipotekę dóbr Leszczawa dolna po dniu 10. Sierpnia 1873 weszli, albo którymby niniejsza i przyszło uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu wcześnie lub wcale doręczonemi być nie mogły przez niniejszy edykt i przez ustanowionego już poprzednio kuratora p. adw. Dr. Waygarta z zastępstwem p. adw. Dr Kozłowskiego zawiadamia.

Przemyśl, 15. Października 1873.

3326 2—3) **Edykt.**

Nro. 5804. C. k. Sąd obwodowy Złoczowski spadkobiercom Itty Landau wiadomo czyni, że na wniosek p. Judy Funkelsteina właściciela realności w Złoczowie jednocześnie powziętą uchwałą zarządzono, by ciężące na realności Nr. 21. w Złoczowie prawo zmarłej Itte Landau do pobierania miesięcznej płacy utrzymania po 24 zł. a.w. ze stanu biernego rzeczonej realności ekstabulowane zostało.

Gdy spadkobiercy Itty Landau z nazwiska życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto w rzeczonej sprawie ekstabulacyjnej postanawia się dla nich kuratora w osobie p. adw. Dr. Heynego z zastępstwem p. adw. Dr. Warteresiewicza.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem rzeczonych spadkobierców, by potrzebne do wody prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi dostarczyli, lub innego obrońcę wybrali i o tem z tutejszemu c. k. Sądowi donieśli, w ogóle wszelkie do obrony prawnej potrzebne środki użyli; w przeciwnym bowiem razie wszystkie z zaniedbania wynikłe skutki, sami sobie przypisać będą musieli

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 1. Października.

(3331 2—3) **Edykt.**

Nr. 26901. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. J. A. Grünfelda że przeciw niemu M. Schrenzel wniósł pozew de pres. 6. Października 1873 l. 25977 o zapłacenie sumy wekslowej 400 złr. wal. austr. z wekslu z dnia 14go Maja 1873 roku za trzy miesiące od daty płatnego, w załatwieniu którego ces. król. Sąd krajowy dnia 7go Października 1873 l. 25977 wydał nakaz zapłaty by J. A. Grünfeld sumę 400 złr. z procentem po 6 procent od 15. Sierpnia 1873 i koszta sądowe 9 złr. 97 kr. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej M. Schrenzlowi zapłacił lub swe zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego J. A. Grünfelda wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra. Wilkosza z dodaniem mu zastępcy p adwokata Dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta us anowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać musiał

Kraków dnia 28. Października 1873.

(3340 2—3) **Edykt.**

Nr. 28615. C. k. Sąd krajowy Krakowski uwiadamia niniejszem Ch. Hochbergera, z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu w dniu 28. Października 1873 do l. 28045 dom handlowy w Lipsku Händel et Comp. wniósł pozew o zapłacenie sumy wekslowej 171 tal. 24 sr. gr., w załatwieniu którego pozwu polecono pozwanemu Ch. Hochbergerowi aby sumę wekslową 171 tal. 24 sr. gr. wraz z procentem po 6 procent od dnia 17. Października 1873, jak równie koszta przyznane 13 zł. 57 kr. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej powodowi zapłacił. Gdy miejsce pobytu pozwanego Ch. Hochbergera nie jest wiadome, przeto ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tut. adw. Dr. Korczyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Styczyia, a to w skutek prośby domu handlowego w Lipsku Händel et Comp. de pres. 2. Listopada 1873 l. 28615. Polecą się zatem p. Ch. Hochbergerowi, aby w 3 dniach albo sam w sądzie stanął albo potrzebne informacye swemu kuratorowi udzielił albo innego obrońcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 4. Listopada 1873.

(3332 2—3) **Edykt.**

Nr. 21774. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, że ponieważ miejsce pobytu pp. Mieczysława Rozieckiego, Karola Mikulskiego, Edwarda Mikulskiego, Maryanny Jaklińskiej i Mojżesza Hellera nie jest wiadome, przeto w celu doręczenia tymże uchwały tutejszego sądu z dnia 7go Sierpnia 1873 roku liczba 15492 dozwalającej na wydanie depozytu sąd wego p. Ludwice Rupniewskiej kwoty 694 złr. 1 kr. w. a z ceny kupna $1/4$ części realności pod l. 130|154 w Tarnowie na Zawalu położonej ustanawia się dla nich kuratora ad actum p. adw. Dr. Tokarza ze zastępstwem p. adw. Dr. Reinera i temuż powyższa uchwała doręczoną zostaje.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów 24. Października 1873.

(3338 2—3) **Edykt.**

Nr. 22329. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, że Jakóbowi Tiefenbrun dwa jego własnością będące, a w Krakowie płatne weksle, a mianowicie:

1 weksel ddto. 9. Marca 1871 na sumę 3556 złr. za trzy miesiące od daty w Krakowie płatny, przez Schulema Kurza na własne zlecenie wystawiony, a żyrem ddto. Kraków 10. czerwca 1871 na zlecenie Jakuba Tiefenbrunna odstąpiony przez Zygmunta hr. Załuskiego jako akceptanta przyjęty.

2 weksel ddto Kraków 9. Marca 1871 na 3645 złr. w. a za trzy miesiące od daty płatny, przez Schulema Kurza na własne zlecenie wystawiony, a żyrem ddto. Kraków 10. Czerwca 1871 na zlecenie Jakóba Tiefenbrunn odstąpiony, również przez Zygmunta hr. Załuskiego jako akceptanta przyjęty zginęły i wzywa tych wszystkich którzyby rzeczone weksle posiadali, aby w zakresie dni 45 od dnia niniejszego ogłoszenia takowe sądowi przedłożyli gdyż w razie przeciwnym weksle te na ponowną prośbę podającego jako nieważne i nic nie znaczące uznane będą.

Kraków, 7. Października 1873.

(3387 2—3) **Obwieszczenie**

c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu dla Galicyi.

Nr. 51114. Zakupno liści tytoniowych w r. 1873 w Galicyi zebranych rozpocznie się dnia 1. Grudnia 1873 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1. Grudnia 1873 aż do końca Stycznia 1874 r., przy Zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do 16. Stycznia 1874., a przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie, aż do 15. Lutego 1874. Prócz tego odbędzie się zakupno liści tytoniowych w roku 1873 na Bukowinie, zebranych przez osobną komisyę w Radowcach i w Łużanach i to: w pierwszym miejscu od 1. do 13. Grudnia 1873 w ostatnim zaś od 15. Grudnia 1873 do 16. Stycznia 1874.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1874. należy najdalej do końca Marca 1874. wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z 3 Października 1865 do l. 31912. wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione, podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży finansowej.

Oświadczenia wniosione po upływie terminu, lub których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony, według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej dwieście kwadratowych sążni, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy które nie uprawiają najmniej pięć morgów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu. lub też inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego na pozwoleniu objętego gatunku bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się nagany według istniejących praw, a podług okoliczności, utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu, obawiać.

Co do cen wykupna na rok 1873/1874, wynagrodzenia odstawienia, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 22. Listopada 1872 do l. 54128.

Lwów dnia 13. Listopada 1873.

Kundmachung.

der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Galizien.

Z 51114. Die Einlösung der im Jahre 1873 in Galizien gefechsten Tabakblätter wird mit 1ten Dezember 1873 beginnen, und von diesem Zeitpunkte angefangen bei dem Tabak-Einlösamte in Jagielnica bis Ende Jänner 1874 bei dem Tabak-Einlösamte in Manasterzyska blos bis 16. Jänner 1874, und bei dem Einlösamte in Zabłotów bis 15 Februar 1874 stattfinden. Nebstbei wird die Einlösung der in der Bukowina im Jahre 1873 eingefechsten Tabak-Blätter von besonderen Tabak-Einlös-Kommissionen und zwar in Radautz und Lużan und zwar bei der Ersteren vom 1. bis 13. Dezember 1873 bei der letzteren vom 15. Dezember 1873 bis 16. Jänner 1874 stattfinden.

Die Erklärungen zum Tabakbau für das Jahr 1874 sind bis längstens Ende März 1874 zu überreichen, und darin nach der Kundmachung vom 3. Oktober 1865 Z 31912 die dem Tabakbau zu widmende Grundfläche zu bezeichnen.

Sie können während der Dauer der Einlösung, bei dem Einlös-Magazine und überhaupt bei den Finanzwache-Kommissären eingebracht werden.

Erklärungen, welche nach dem obigen Termine vorkommen, oder in denen die Bau-Area nach der bezuglich Kundmachung nicht gehörig bezeichnet ist, werden zurückgewiesen werden.

Auf Grundflächen unter Zweihundert Quadrat-Klaftern werden Anbau-Bewilligungen nicht ertheilt, so wie auch Gemeinden, welche nicht wenigstens fünf Joch mit Tabak bestellten, zum Tabakbau nicht zugelassen werden.

Diejenigen, welche ohne erhaltener Bewilligung anbauen oder größere Grundflächen mit Tabak bestellen, als in der Bewilligung ausgedrückt ist, oder eine andere Gattung Tabak bauen als jene, auf welche die Bewilligung lautet, oder endlich Jene, welche ungerechtfertigt unter der licencirten Tabakbau-Area zurückbleiben, haben die Ahndung nach den bestehenden Gesetzen, nach Umständen mit der Entziehung der Anbau-Bewilligung zu gewärtigen.

Bezüglich der Einlös-Preise für das Jahr 1873/1874 der Frachtvergütung, dann in Absicht auf das bei der Einlösung einzuhaltende Verfahren wird auf die gedruckte Kundmachung vom 22. November 1872 Zahl 54128 gewiesen.

Lemberg, am 13. November 1873.

(3320 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 19186. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 4 Października 1873 L. 16792 drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina — w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1874. a warunkowo na rok 1875. lub też i 1876.

Oferty pisemne, zaopatrzone 10% wadyum, mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia. który poprzedza dzień licytacyi ustnej, a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok od mięsa	wina	Licytacya ustna odbędzie się w c.k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do 12. w południe — dnia
		zł. wal.	austr.	
1	Andrychów	2260	600	18. Listopada 1873.
2	Wadowice	4500	—	
3	Kalwarya	1385	—	
4	Zator	1563	388	19. Listopada 1873.
5	Biała	8127	—	
6	Kęty	3856	555	
7	Milówka	1609	—	
8	Oświęcim	4270	—	
9	Sucha	1526	—	
10	Jaworzno	2650	—	20. Listopada 1873.
11	Krzeszowice	5601	—	
12	Liszki	5296	—	
13	Sieprаw	702	150	
14	Żywiec	3788	—	

Kraków dnia 31. Października 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.